

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wielkie mowy przedwyborcze

Apel do opozycji v.-prem. Kwiatkowskiego

Wczoraj w Poznaniu odbyła się wielka manifestacja przedwyborcza OZN, na której wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił przemówienie. Przemówienie to podajemy poniżej w streszczeniu.

Niezależnie od różnic społecznych i „orientacji” politycznych istniała w Polsce przez szereg pokoleń jedna, jak że mocna, i trwała, jakże wyraźna więź. Łączyła ona niewidzialnym sprężem miliony Polaków, formalnie zorganizowanych, dla jednolitego i zwiartego działania. Była to myśl, wyhodowana od dzieciństwa w duszy, zarówno studenta, jak i robotnicza, zarówno rolnika, jak i kupca, za równo młodzieńca jak i starca, myśli o niepodległości i zjednoczeniu Polski.

Między rokiem 1918 — 1922 w warunkach wprost fantastycznych i niepowtarzalnych w historii, znaleźliśmy się wobec realizacji tego naczelnego postulatów tylu pokoleń Polaków. Motor, który pracował nad ustawicznym zjednoczeniem Polaków, przestał funkcjonować.

Pewnikiem najtrwalszym spośród wszystkich pewników politycznych jest to, że narody skłócone i uzbrojone do walki wewnętrznej w broń inzyniacji, oszczędzają i zły woli. Której linie podziału stanowią nazwiska małych i rozdartych ambicji ludzi, które ponad elementy pozytywne — przenoszą zawsze hasła negacji i bojkotu, które zatraciły zdolność zapominania błędów przeszłości — a nie dostrzegają własnych narodowych osiągnięć i zdobyczy teraźniejszości. Że takie narody nie mogą liczyć w przyszłości na nic innego, jak tylko na drugą, coraz większą i podeptanie ich wolności i ich honoru.

Taka właśnie walka symboliczna „architektów”, zalecających przebudowę Polski wedle własnych planów i czasem wedle własnych kosztorysów, wciągnęła nas w wir wypadków w okresie 1922—1926. Każdy obiektywny obserwator musi ugruntować w sobie przekonanie, że na ówczesnej drodze czekała nas rychła i pewna zguba.

Piłsudski zawrócił siłą bieg wypadków na tej drodze o 180 stopni.

Po śmierci Marszałka Piłsudskiego musiało przyjść głębsze wewnętrzne załamanie. Jego wielkość wyznaczała głębię naszego psychicznego kryzysu. Możemy dziś spokojnie do tego się przystąpić, gdyż wydobylimy się z wewnętrznego załamania i sprawiliśmy tak konkretnie w sprawie litewskiej i w sprawie Śląska Zaolzańskiego, że choć wiara nasza jest pokój, umiarkowanie i poszanowanie cudzych praw, to jednak jesteśmy zdolni do odważnej decyzji i do czynu, do przejawów jednolitości narodu i siły, dostatecznej, aby nasze zdanie nie było nigdzie lekceważone, by nasze żywotne i narodowe interesy nie były przez kogokolwiek deptane.

Ta świadomość nie może jednak usypiać naszej czujności. Gdy wyciężymy słuch, stwierdzimy wciąż zbliżający się sygnał S. O. S. Sytuacja w świecie niezwykle się komplikuje. Mnożą się sprzeczności polityczne i paradoksy gospodarcze. Zasady polityczne i granice państwa stały się znowu ruchome. Świat dzisiejszy nie chce iść na lewo, nie ma perspektyw, by pójść na prawo, a nie odnalazł jeszcze swojej nowej drogi naprzód. Jakiś supermachiawizm przesyca atmosferę polityczną. Jeszcze trudniejszym do rozwikłania spłotem stała się zagadka współczesnego gospodarstwa. Nigdy w przeszłości świat

nie rozporządzał ani tak olbrzymią rezerwą złota, ani tak precyzyjnymi narzędziami produkcji, ani taką obfitością surowców, ani tak tanio i do słępną wszędzie energią mechaniczną, ani takim nadmiarem bezrobotnych mózgow i rąk — i nigdy jeszcze nie tkwił tak głęboko w beznadziejnym kryzysie gospodarczym, jak współcześnie. Tylu mężów stanu pocili się nad sprawą rozbrojenia, a rezultatem tego jest to, że dziś cały świat gorączkowo się zbroi.

Jedne narody mają stokrotnie większe terytoria kolonialne od obszaru własnej ojczyzny, inne duszą się w wielokrotnie większym zagęszczeniu, w atmosferze beznadziejnej nędzy i chronicznego bezrobocia. Narody bogate wzywają właśnie te osaczone przez nich społeczeństwa, wyczerpane materialnie, do udzielania w swych krajach gościny obcym narodom, zamkając hermetycznie nie tylko swój kraj macierzysty, ale niewyzyskane kolonie, przed odpływem nadmiaru Żydów z Polski, przed dopływem emigracji z przeludnionych krajów.

Czy jest zgodne z fizjologicznym prawem rozwoju, że trzy państwa zgromadziły 88 procent zapasów złota monetarnego całego świata, a 100 innych narodów posiada zaledwie 12 procent? Czy w tych warunkach ma jakikolwiek sens zamknięcie rynków kredytowych przez te trzy państwa i ich zabiegi, by uzyskać dla siebie jeszcze nadwyżki w bilansie handlowym. Świat znajduje się na rozstajnych drogach. Do rozpiętości politycznych i doktrynalnych dążącej się poważniejszej niż kiedykolwiek przed tym, przeciwieństwa gospodarcze, część narodów wysyskiwanych buntuje się coraz wyraźniej i bunt swój poczyna znaczący coraz częściej nieprzezwidywanymi dawniej sukcesami.

Między rokiem 1913 i 1936 stare przemysłowe państwa spadły wyraźnie w produkcji węgla, rudy żelaznej, miedzi, ołowiu, srebra, zmniejszyły stan wzeń w przemyśle bawelnianym itd. Inne zaś, dotychczas nieuprzemysłowione, zwiększyły wielokrotnie produkcję, a w niektórych dziedzinach poczyniły wprost fantastyczne postępy. Wiara w wszechpotęgę obcego kapitału, obcej giełdy, obcego wyzysku poczyna słabnąć. Coraz to nowe społeczeństwa przychodzą do przeświadczenia, że jednym z największych fałszów współczesnego życia jest mit o międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Ta budząca się dopiero świadomość poczyna coraz wyraźniej cementować całe narody, poczyna łączyć w jednym szeregu wczorajszych jeszcze przeciwników politycznych, gdyż rezultaty, które osiąga dziś zwarty naród, są wielokrotnie większe, niż zwycięstwo jednej klasy społecznej nad drugą w obrębie tego samego zniszczonego z zewnątrz organizmu państwowego. Sens walk wewnętrzno-partyjnych ulega dziś gruntownej zmianie i względnej redukcji.

Żyjemy w epoce głębokich, niebezpiecznych przemian, które będą dążyć do wyrównania olbrzymich różnic kulturalnych, społecznych, gospodarczych i organizacyjnych pomiędzy licznymi krajami w świecie. Kto nie będzie przygotowany do wchłonięcia tych zmian i przetworzenia ich na własne wartości, na własną moc — ten stanie się pogardą i zapomnienia godną ofiarą tego historycznego procesu, ustalającego w konwulsjach nowy statut świata dla nowych stuleci. Być może, że wiara

w trwałość stosunków na naszych granicach państwowych pozwoli jednemu z obywateli spać spokojnie, ale chyba nie ma w Polsce człowieka, który by nie rozumiał, że Polska w okresie najbliższego dwudziestolecia — jak chyba żaden inny naród — ma do wygrania ogromne stawki w zakresie rozwoju własnej potęgi politycznej i gospodarczej w Europie, albo w razie dopuszczenia do klęski — ma do stracenia tyle wartości narodowych i indywidualnych, że później w najofiarniejszych bojach, w najbardziej krwawych wysiłkach, nie mogłaby już utraconej pozycji odzyskać.

(Dokończenie na str. 3)

Zebranie przedwyborcze O. Z. N. w Wilnie

WILNO. (Pat.) W niedzielę dn. 30 października w teatrze miejskim na Pohulance odbyło się wielkie zebranie przedwyborcze, na którym przemawiali szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński oraz minister Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski.

Zebranie zapowiedziane zostało na godz. 12.30. Już od rana zapanowało w mieście wielkie ożywienie. W punktach, gdzie nie instalowane zostały głośniki celem udostępnienia najszerzszemu rzeszom mieszkańców Wilna wysłuchania przemówień — zbierały się tłumy ludzi na kilka godzin przed zebraniem.

Sala teatru miejskiego na Pohulance była przepełniona. Wielkie tłumy, które nie mogły pomieścić się wewnątrz zaległy plac przed teatrem, słuchając przemówień przez megafon.

Na zebranie przybyli wojewoda wileński Bociański, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki oraz najwybitniejsi przedstawiciele władz i społeczeństwa miejscowego.

Zebranie zagał przewodniczący okręgu wileńskiego OZN dyr. Barański.

Następnie przemówienie wygłosił szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński (podajemy je osobno).

Po przemówieniu gen. Skwarczyńskiego wśród owacyj zebranych wygłosił przemówienie min. Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski. Przemówienie p. min. Kościałkowskiego ze względów technicznych zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego w Wilnie zakończone zostało odegraniem hymnu narodowego.

Mowa gen. Skwarczyńskiego

(Streszczenie)

Obywatelki i Obywatele!

Przed wszystkim dziękuję serdecznie za ten zaszczyt, że obywateli m. Wilna zechcieli wysunąć moją kandydaturę na posła do Sejmu Rzeczypospolitej. Cenię sobie ten zaszczyt i w wypadku, gdy zostaną wybrani posłem, w miarę moich sił i możliwości funkcję swoją odpowiedzialną spełniać będę tak, aby za to się winałom odwdziżyć.

Gdy objąłem obecnie piastowaną funkcję szefa OZN, odrazu stanął przede mną ten problem, jak zjednoczyć ten naród polski, na czym oprzeć swoją pracę. Zdawałem sobie z tego sprawę i wielu przyjaciół moich mówiło mi, że jest to kwestia bardzo trudna, chociaż w słowie i pojęciu hasło zjednoczenia narodowego jest w całej Polsce bardzo popularne, to jednak własności psychiczne narodu polskiego dla realizacji tej sprawy nie są sprzyjające. Zastanawiając się więc nad tym, czy w łstocie tak jest i czy można marzyć o przebudowie psychiki narodowej, czy w ogóle można myśleć o wychowaniu narodu w dzisiejszych czasach, przychodziło mi na myśl porównanie z innymi narodami. Wymieniłem tu Włochów nie dlatego, że są one faszystowskie, ale dlatego, że u nich widzimy, jak głęboko w obecnych latach powojennych sięgnę-

ła tam przebudowa psychiki narodowej. Gdy zastanawiałem się nad naszym narodem, obserwując go od chwili wybuchu wojny światowej i do odzyskania niepodległości zapytywałem się, czy w przeciągu tych ciężkich lat pracy największego człowieka, jakiego Polska wydała, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, są jakieś postępy pod względem wychowania narodu, i pod względem rozwoju psychiki narodowej. Darujcie mi obojętne tych kilka gorzkich wspomnień, które tutaj poruszę, i przypomnę te czasy, gdy przeprowadzaliśmy wojnę na kilku frontach, a postawa nie tylko polityków, ale i większej części narodu nie stała na wysokości zadań chwili. Gdy byłem dowódcą batalionu, przyszedł do mnie jeden z oficerów z jakąś gazetą i powiedział: „nieprawda, Piłsudski nie jest naszym wodzem, naszym wodzem jest Foch i jego rozkazów będziemy słuchać”. Przypomnę te fakty, gdy w polskich miastach, w odrodzonej Polsce zmieniano nazwy ulic, i przed jej pojawieniem się nazwy ulic różnych znanych mężów stanu i wodzów koalicyjnych, niż naszych znanych mężów i wodzów. Przypomnę wszystkim te trudności wojenne i polityczne, które nas spotykały w dobie wyprawy kijowskiej, albo jeszcze bardziej charakterystyczne w okresie rozgrywki politycznej

o Wilno. Przypomnę tutaj bardzo przykre dla naszego społeczeństwa odczyt Marszałka Józefa Piłsudskiego, tu na tej sali o tej sprawie wileńskiej, o ówczesnych rozgrywkach międzynarodowych i wewnętrznych, jak również o postawie społeczeństwa. Muszę przytoczyć kilka cytat z tych przemówień: „Miałem mnóstwo z tego powodu farę ze światem, miałem mnóstwo — powiem — walk o utrzymanie tego, com zrobił. Dochodziło do zrzeczenia się mego urzędu i groźby, że jadę sam do Wilna. Wtedy właśnie zaczęły się plotki i oszczerstwa w Polsce, których tłem było, że w Belwederze mieści się zdrada narodowa...”.

Przypominamy sobie dobrze te gorzkie słowa, jednakże pamiętajmy i o tym, że słowa te były prawdziwe i stwierdzające faktyczny stan rzeczy.

Przeszkody, które stawiało społeczeństwo polskie największemu — jak już powiedziałem — człowiekowi odrodzonej Rzeczypospolitej, wywoływały w Nim rozgoryczenie, nieraz z powodu niemożliwości przeprowadzenia jego postulatów i zamierzeń w dziedzinie polityki i realizacji wielkiej Polski. Mówię tutaj o sytuacji w chwili zawarcia pokoju ryskiego.

„... Armia bolszewicka była tak rozbita — pisał Wielki Marszałek — że nie miałem żadnych przeszkód wojskowych, abym mógł sięgnąć gdziebym chciał, na całym prawie froncie. Ale zostałem zatrzymany wówczas w pochodzie przez brak siły moralnej w społeczeństwie...”.

Smutny ten obraz warto zestawzić z obrazem Polski dzisiejszej w chwili, gdy przyszły znowu ważne zdarzenia na terenie międzynarodowym. Przyszła sprawa Śląska Zaolzańskiego. Gdy porównać dzisiejsze nastroje społeczeństwa z nastrojami ówczesnymi, stwierdzić trzeba, że społeczeństwo współdziała z inicjatywami rządu i nawet domaga się silnych posunięć rządu polskiego w imię racji stanu Rzeczypospolitej Polskiej. Gdy zestawimy te nastroje, te tłumne manifestacje w Warszawie, Wilnie i wszystkich miastach Rzeczypospolitej ze smutnymi czasami, gdy wierzone, że wojnę polsko-bolszewicką wygrał ktoś z zagranicy, gdy nikt u nas nie marzył o samodzielną politykę Polski, gdy myślno, że polityka polska miała stać w ogonku innych mocarstw świata, to musimy wyciągnąć wnioski, że nastroje kompleksu niższości narodowej polskiej, które istniały skutkiem wielu lat niewoli, zostały bezpowrotnie przełamane, że Polska racja stanu stała się własnością i pod stawa działania nie tylko dzisiejszych kierowników państwa, ale i całego narodu polskiego.

Stwierdzić muszę, że ta siła, ta moralna podstawa, ta wielkość poczucia godności i siły narodowej, jednoczy nas tak, że stajemy ramię przy ramieniu, przyja-

(Dokończenie na str. 2)

Salwy do tłumów

Nieudana manifestacja rządowa w Užhorodzie

PRAGA, (PAT.) Z Užhorodu donoszą, że w niedzielę 30 bm. staniem przewodniczącego rządu karpatoruskiego Wołoszyna zorganizowana być miała w Užhorodzie zakrojenia na szeroką skalę manifestacja zwolenników obecnego rządu. Jednakowoż miejscowa ludność karpatoruska ze swej strony zorganizowała samoradną kontramaniestację, zajmując zdecydowanie wrogą postawę wobec przybyłych. Liczne rzesze ludności karpatoruskiej, wznosząc okrzyki na cześć premiera Brodyja, jak wiadomo aresztowanego przedwczoraj przez policję czeską w Pradze, ministra Fencika oraz regenta Horthy'ego, zaatakowała manifestantów, zwerbowanych w prowincji przez organa czeskie.

W obronie przybyszów wystąpiła policja i żandarmeria czeska, oddając do zebranej ludności ruskiej kilkakrotnie salwy. Padło kilkunastu zabitych i rannych.

Na zgłiszczach śródmięscia Marsylii

Stwierdzono zaginięcie 69 osób

MARSYLIA, (PAT.) Rano wydobyto z pod gruzów zwłoki dwóch dalszych ofiar katastrofalnego pożaru. Rozpoznanie tych osób jest niemożliwe. Szczątki przewieziono do wielkiej sali biblioteki miejskiej, zamienionej na kaplicę. Prace nad oczyszczeniem miejsca katastrofy potrwa jeszcze kilka dni. Wczoraj wieczorem aresztowano kilku osobników, schwypanych na kradzieży.

Ponadto władze bezpieczeństwa aresztowały w hotelu De Noailles obywatela włoskiego w wieku lat 26, przy którym

znaleziono korespondencję, adresowaną do ministra spr. zagr. Bonnet.

MARSYLIA, (PAT.) Poszukiwania, czynione wśród zgłiszcz pożaru „Nouvelles Salleries”, doprowadziły do odnalezienia zwłok 18 ofiar ludzkich. Liczba ofiar jest niewątpliwie znacznie większa, gdyż stwierdzono zaginięcie 69 osób.

Odnajdywane zwłoki są tak zniekształcone ogniem, iż należy przypuszczać, że wiele ofiar pożaru strawił ogień doszczętnie, tak że żadnych śladów nikt już nie odnajdzie.

Francja i Niemcy podpisały pakt nieagresji

PARYŻ. (Pat.) W kołach politycznych krążyła pogłoska, iż b. ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet po swojej pożegnalnej rozmowie z kanclerzem Hitlerem, przywieźć miał do Paryża konkretne propozycje rządu niemieckiego w sprawie normalizacji stosunków między Berlinem a Paryżem.

Rąbek tajemnicy, okrywającej rozmowę francusko-niemiecką, uchylili w artykule zamieszczonym w dzien-

niku prowincjonalnym „Le Bourbonsais Republicain” deputowany Lucien Lamoureux b. minister.

Według dalszych informacji p. Lamoureux Francja i Niemcy podpisały pakt nieagresji. Rozpatrzone by łyby również porozumienie natury gospodarczej.

Kancelerz Hitler wadłe dalszych informacji Lamoureux wyraził miał wobec ambasadora Francois Poncet'a

przekonanie, że w dniu, w którym dojdzie do porozumienia między Francją a Niemcami zostanie usunięta możliwość jakiegokolwiek konfliktów europejskich.

Kancelerz Hitler zastrzegł się, że nie zamierza w żadnym stopniu wtrącać się do polityki wewnętrznej Francji, lecz nie ukrywał, że nieścisłość stosunków wewnętrznych we Francji poważnie go niepokoi.

Mowa gen. Skwarczyńskiego

(Dokończenie ze str. 1).

ciel i nieprzyjacieli polityczny i gotowi jesteśmy wszyscy razem do przelewu krwi w imię dobra narodu i państwa. Świerdzieć muszę, że praca wychowawcza Józefa Piłsudskiego dała rezultaty, które ujawniły się dopiero po jego śmierci. Musimy jeszcze podkreślić drugi fakt, a mianowicie popularność i autorytet Wodza Naczelnego, ta popularność i ten autorytet, które z takim trudem były zdobywane przez Józefa Piłsudskiego. Świerdzieć muszę, że demonstracje w Warszawie, w Wilnie w sprawie litewskiej, jak również demonstracje we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Śląska Zaolziańskiego, wykazały zgodność, posłuszeństwo i cześć dla autorytetu następcy Marszałka Józefa Piłsudskiego — Marszałka Śmigłego Rydza (oklaski). Świerdzą więc z całym przeświadczeniem do niósłoci tego faktu uświadomionej potrzeby istnienia autorytetu wojska i jej Wodza, że dokonana się dzięki pracy Józefa Piłsudskiego duża przemiana w psychice narodu polskiego.

Mówi się u nas dużo o totalizmie. Prosiłem nieraz, żeby nie przyczepiano do nas żadnych gotowych etykietek, ale jeżeli ktoś uważa, że kult dla autorytetu Wodza Naczelnego, to jest totalizmem, ten niech pamięta, że takiego totalizmu Polska nie potrzebuje się wstydić.

Z tego zestawienia nastrojów naszych z przed lat dwudziestu i obecnych wyciągam wnioski, że można wychować naród, że można zmienić psychikę narodu, lecz podstawa tej przemiany nie jest nic innego, jak impoderabilia. A więc poczucie dumy i godności narodowej, wiara w siły narodu, miłość ojczyzny, miłość do armii i jej Wodza — są to własności duchowe, które same przez się stawiają nas w jednym szeregu, są więc podstawą zjednoczenia. Potrzeba zjednoczenia, jest nie tylko konieczna w sprawach wojskowych i w sprawach polityki międzynarodowej. Praca życia codziennego, praca nad budową potęgą gospodarczą Polski, nad rozwojem tej gospodarki również wymaga wspólnego i jednolitego kierowanego wysiłku.

Jak powiedziałem, zarówno w sprawach dotyczących polityki zagranicznej, jak i w sprawach wojskowej gotowości

państwa, jak wreszcie i w sprawach gospodarczych podstawa zjednoczenia narodowego muszą być wartości psychiczne, wartości moralne narodu. Nie jest rozstrzygająca tu taka czy inna forma owego zjednoczenia, ale właśnie ta postawa duchowa, która czyni konsolidację prawdziwie trwałą.

Szanowni Obywatele, nie jest to przy padek, że mówię o tym tutaj w Wilnie, gdyż Wilno nie tylko jest krajobrazowo pięknym miastem, co każdy z nas widzi, Bardziej świetlaną od pejzażu jest dusza Wilna. Wilno ma swoje głębokie symbole duchowe.

Oto w Ostrej świąci Bramie Królowa

Zjazd naukowy poświęcony Karpatom w Krakowie

KRAKÓW, (PAT.) Wczoraj w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyste otwarcie drugiego zjazdu naukowego, organizowanego przez komisję naukową Badania Ziemi Wschodnich, a poświęconego zagadnieniom Karpat środkowych i wschodnich. W bogato udekorowanej Auli Wszechnicy Jagiellońskiej zebrał się przedstawiciel władz oraz uczestnicy zjazdu w liczbie ponad 300 osób. W pierwszym rzędzie zajęli miejsca p. minister wr. i op. prof. dr Wojciech Świętosławski, minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki i inni.

Do stołu prezydalnego zaprosił p. minister Świętosławski prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. Wróblewskiego, rektora uniwersytetu Jagiellońskiego Leha Sławińskiego, prof. Franciszka Bujaka, prof. Jerzego Smoleńskiego, docenta Ormickiego, prof. Władysława Szafera, rektora uniw. S. B. Staniewicza i na sekretarza generalnego — dyr. Paprockiego. W dalszym ciągu, przez aklamację zaakceptowano wybór na przewodniczącego sekcji humanistycznej zjazdu rektora Leha Sławińskiego, a na jego zastępcę prof. dr Cezarego Jędrzejewiczową, do sekcji ekonomicznej zaś na przewodniczącego prof. Franciszka Bujaka, a na zastępcę rektora Staniewicza, po czym przystąpiono do porządku programu.

i Opielunka Wilna. Oto na Rossie spoczywa serce Marszałka Józefa Piłsudskiego wśród kompanii honorowej Jego poległych żołnierzy. Oto promieniuje światłem wiedzy Wszechnica Batorowa. W Wilnie wychował się wieszcz Mickiewicz, w Wilnie wychował się wieszcz Słowacki. Wilno więc przede wszystkim przed innymi miastami Rzeczypospolitej Polskiej powołane jest do kultury i rozwijania tych wartości moralnych, tych impoderabiliów i do promieniowania nimi na całą Polskę. A celem wszystkich miast i ziem Rzeczypospolitej jest jedno wielkie nasze wspólne dobro: — Polska i jej potęga.

Marsz. Rydz Śmigły na uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Kordeckiego w Kaliszu

KALISZ, (PAT.) Ziemia kaliska przeżyła jeden z tych dni, które na długo pozostaną w sercach i umysłach mieszkańców powiatu kaliskiego. Przyjazd Marszałka Śmigłego-Rydza na uroczystości, związane z odsłonieniem pomnika ks. Kordeckiego, przetrwał się w wielką spontaniczną manifestację na cześć Wodza Naczelnego. Pan Marszałek był witany serdecznie przez miejscową ludność, która w ten sposób dała wyraz swoich uczuć dla Naczelnego Wodza. Uroczystość odsłonięcia pomnika zbiegła się jednocześnie z faktem ofiarowania przez ziemie kaliską sprzętu wojennego w postaci 24 karabinów maszynowych, które zostały ufundowane z dobrowolnych składek kosztem 105 tys. zł.

W uroczystościach wzięli udział również premier gen. Sławoj-Składkowski oraz min. Ulrych.

Pomnik Elżby Orzeszkowej w Warszawie

WARSZAWA, (PAT.) Wczoraj w parku praskim odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Elżby Orzeszkowej.

Pomnik ten, dzieło prof. Kuny, ufundowany został przez anonimowego ofiarodawcę.

Pomnik stanowi popiersie wielkiej pisarki w brązie, ustawione na granitowym bloku, na którym wyrzyty jest napis: „Eliza Orzeszkowa, 6.VI. 1841 — 12.V. 1910”, a poniżej dwa zdania z jej utworów: „Społeczność ludzka trwa przez sprawiedliwość”, „Wierzę, że nienawiści umilkną”.



Komunalna Kasa Oszczędności

miasta Wilna

K. K. O.

Przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Udziela taniego kredytu

BANK „SPOŁEM”

Jest kasą oszczędności polskiego świata pracy! Przyjmuje i wypłaca wkłady Zastępstwo Banku w Wilnie przy zaułku Rossa 3. Związek Spółdzielni Spożyców „SPOŁEM”

Rolnicy głosujcie na rolników!

W OKRĘGU 47 NA:
MIN. MARIANA ZYNDRAM-KOŚCIALKOWSKIEGO — mimo zajmowanego stanowiska niewątpliwie rolnika w rodzinnym Orwidowie i JANA WERKOWICZA — znane go w całym województwie działacza rolniczego, doskonałego gospodarza na zagonie własnym w Rakaińcach.

W OKRĘGU 48 NA:
OLGIERDA OSKIERKE.
W OKRĘGU 49 NA
STANISŁAWA PERZANOWSKIEGO i WINCENTEGO KOZŁA - POKLEWSKIEGO.

W OKRĘGU 51 NA
JANA TRZECIAKA.

W OKRĘGU 52 NA:
CZESŁAWA KRUPSKIEGO i GENADIUSZA SZYMANOWSKIEGO.

Wileńszczyzna i Nowogródzyczna mają około 80% ludności rolniczej. Wśród kandydatów na posłów jednak na ogólną liczbę 39 kandydatów jest tylko 16 prawdziwych rolników, a więc nie całe 40%. Reszta to albo ludzie nie wspólnego z rolnictwem nie mający albo rolnicy piastujący urzędy państwowe, zależni od swych władz przełożonych, aż do chwili wyboru na posła i potem znowu od chwili utraty mandatu. Są wśród nich i tacy, dla których posiadanie ziemi o tyle tylko ma praktyczną wartość, o ile umożliwi udział w Sejmie w charakterze rolniczego posła.

Skądże ci ludzie mogliby dobrze bronić prawdziwych interesów rolnictwa. Wiemy, że nie mogli i nie broni.

Niechże tym razem głosy rolników się nie marnuje.

Ponowny wzrost fali terroru w Palestynie

LONDYN. (Pat.) Władze brytyjskie nauce doświadczeniem w Jerozolimie energicznie przystąpiły obecnie do oczyszczania miast palestyńskich z powstańców arabskich. W dn. 29 bm. wojska arabskie osaczyły o święcie i odebrały z rąk powstańców miasto Gazę. Tak jak w Jerozolimie większość mieszkańców miasta schroniła się w wielkim meczecie. Wojska nie napotkały żadnego poważniejszego oporu. Cztery bomby, jakie wybuchły, nie wyrządziły żadnych szkód.

Wczoraj z wielu części Palestyny nadeszły wiadomości o ponownym wzmożeniu się aktywności terrorystów. Zastrzelonych zostało 6 Arabów oraz dokonano napadu na stację kolejową w Jaffie, skąd uzbrogłi

Arabowie zrabowali 37 funtów szterlingów.

Na bazarze w Haifie zabity został arabski właściciel wielkiej posiadłości ziemskiej oraz raniony ciężko burmistrz miasta Besan. Żydowski burmistrz Tyberiadz, raniony w ub. czwartek, wczoraj zmarł.

W okolicy Haify wojska brytyjskie natknęły się w jednej z wiosek na sesję sądu powstańczego. Sędziowie, strony oraz świadkowie wpadli w ręce wojska, które również skonfiskowało znaczną ilość broni i amunicji oraz zabilo jednego opornego Araba. Zabitych zostało również trzech Arabów w Jerozolimie, którzy usłowali uciec eskortującym ich żołnierzom. Przed wczoraj powstańcy zaatakowali arabski bank narodowy w Jerozolimie, rabując 500 funtów szt.

Kwestia żydowska w Słowacji

BRATYSŁAWA. (Pat.) „Slovak” stwierdza, że „jednym z najważniejszych słowackich problemów wewnętrznych jest kwestia żydowska, która winna być rozwiązana w sposób bezwzględny i stanowczy. Żydzi opowalili w Słowacji w przeważnej czę-

ści handel i przemysł oraz wolne zawody i wyzyskują w niesłychany sposób naród słowacki. Ponadto w ostatnim czasie okazali się oni zawziętymi wrogami narodu słowackiego, tak że nie zasługują na żadne względy z jego strony”.

Wyrok w procesie barcelońskich komunistów

BARCELONA. (Pat.) Wczoraj ogłoszono wyrok w procesie POUM (Robotniczej Partii Zjednoczenia Marksistowskiego). Sąd orzekł rozwiązanie partii, jak również organizacji lberskiej młodzieży komunistycznej.

Sąd uznał, że udział członków POUM w wypadkach z maja 1937 r. miał na celu

wprowadzenie ustroju politycznego i ekonomicznego odmiennego od ustroju obecnego. oddalił jednak oskarżenie o szpiegostwo, 5 spośród kierowników POUM skazanych zostało na bunt na 15 lat więzienia, a jeden na 11 lat więzienia. Pozostałych 2 oskarżonych uniewinniono.

Komunalna Kasa Oszczędności

W NOWOGRODKU

Złatwia wszelkie operacje bankowe
Wkłady na książeczki oszczędnościowe
przyjmuje codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt)
od godz. 9 do godz. 13.30 i od godz. 17.30
do godz. 19.30. Wsobotę od godz. 9 do g. 12

Komunalna Kasa Oszczędności K. K. O. pow. lidzkiego w Lidzie

— Złatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące, — Szybka i sprawna obsługa klienteli. — Tajemnica lokat i wkładów ustawowo zastrzeżona.

Na dzień 29 października 1938 r. wkłady i lokaty wynoszą
559.000 zł. Obrót 12.000.000 zł.

Kasa udziela informacji i pomocy przy organizowaniu Szkolnych Kas Oszczędności i Kół Ciulaczy.

Dobrobyt zapewnisz sobie i swoim dzieciom, składając oszczędności

w Ludowym Banku Spółdzielczym

z niegr. odp. w Lidzie, ul. Pierackiego 1 (dom własny), telefon 43. Rachunek żyrowy w Banku Polskim w Wilnie. Konto w PKO 80294. Bank przyjmuje wkłady na oprocentowanie, udziela członkom pożyczek i złatwia inne czynności bankowe, przewidziane statutem. Tajemnica wkładów zastrzeżona art. 52 ustawy o spółdzielniach.

Arbitraż włosko-niemiecki rozpocznie prace we środę

RZYM. (Pat.) Potwierdza się tu wiadomość, że w wyniku uchwał, powziętych podczas rzymskiej wizyty ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, odbędzie się we środę dn. 2 listopada rb. w Wiedniu pierwsze spotkanie włosko-niemieckie, które będzie wstępem do prac arbitrażowych w konflikcie węgiersko-czeskim.

Na czele delegacji włoskiej stanie minister Spraw Zagranicznych hr. Ciano. Rząd niemiecki reprezentowany będzie przez ministra Spraw Zagr. von Ribbentropa.

Do Wiednia przybędzie również delegat rządu praskiego min. Chwałkowsky oraz minister Spraw Zagr. Węgier Kanya. Według wiadomości, które się tu-

taj rozeszły, arbitraż włosko-niemiecki nie złatwi jednak całkowicie problemów, związanych z całokształtem sporu czeskosłowacko-węgierskiego. W tutejszych kołach politycznych podkreślają, iż należy się liczyć z tym, iż ze względu na fregmanteryzność rozstrzygnięć zostanie stworzone jedynie pewnego rodzaju prowizorium.

Apel wicepremiera do opozycji

(Dokończenie ze str. 1).

skąć. Historia dwa razy cudów bajejnych dla jednego narodu czynić nie zwykła. Nie sądzę też, by było rzeczą mądrą i właściwą, by wszystkie troski spychać na los opatrności.

Jakimi słowami mam wołać na całą Polskę o czujność, o rozum stanu, o nadawanie zjawiskom właściwej wartości? O to, by sprawy małe, personalne, prestiżowe, pozostały zawsze drugoplanowymi, a sprawy, obchodzące całą Polskę — ważnymi.

Zywiolen moim jest moja funkcja gospodarcza, tak zwana „polityka czy sta”, nie wzbudziła we mnie ani setnej części tego zainteresowania, które wzbudza choćby szereg nowych dźwięków w Gdyni, jedna nowa wytwórnia w Cop'ie. Ale dziś polityka i gospodarstwo ponownie stanowią jeden nie rozzerwalny spłot, jeden motor, który posuwa narody w przód lub w tył.

Autor wewnętrznych dziejów Polski w okresie przedrozbiorowym stwierdza z goryczą, że „produkcja rolnicza Polski, owego niegdyś Egiptu Europy, stoczyła się do upadku”. Polityka starej Polski pogrzebała gospodarstwo i finanse kraju, a gospodarstwo przyczyniło się do zguby politycznej Rzeczypospolitej.

Dziś jesteśmy w nieporównanie lepszej sytuacji. W okresie rządów osobistych Józefa Piłsudskiego akumulator sił państwowych został nalaadowany. Po dzień dzisiejszy korzystamy z tego zapasu.

Politycznie przystanęliśmy znowu w nieokreślonym punkcie drogi. Nie dążymy do tworzenia państwa totalnego, jednoideowego i jednopartyjnego, ale nie chcemy też być demokracją liberalną, demokracją hasel i frazesów. Odcinamy się od niej stanowczo, gdyż wiemy, do jakich zgubnych rezultatów współcześnie ona prowadzi. W okresie Piłsudskiego miała Polska swój własny system, ale bez Piłsudskiego system ten tak samo istnieje i funkcjonować nie może, jak nie może lecieć samolot bez steru i bez skrzydeł.

Twierdzą jak najkategoryczniej,

że bez skryształowania i ustabilizowania stosunków wewnętrzno-politycznych tak — jak tego domaga się z naciskiem Marszałek Śmigły — wiele elementów gospodarczych i finansowych nie może — wbrew wszelkim wysiłkom jednostek — wydobyc się poza ciasne mury niepewności, na drogę wielkiej przebudowy. W istniejących warunkach uzyskujemy dziś maksimum rezultatów, ale oto dochodzimy lub zbliżamy się do granicy.

Wyznaję z całą otwartością, że nie umiałbym zmobilizować nowych nadzwyczajnych środków, podwyższających szybko osiągnięcia obecne, bez gruntownej zmiany atmosfery we wnętrzu. Ale też — odwrotnie — widzę wprost olbrzymie możliwości rozwojowe dzisiejszej Polski w warunkach pewnej syntezy wewnętrzno-politycznej, zbudowanej na zasadzie rządnej i zorganizowanej demokracji, demokracji zmobilizowanej w imię systematycznego i karnego budowania, umacniania i rozwijania czterech podstawowych elementów państwa i państwa. Te elementy zawarte są w wartościach politycznych, moralnych, kulturalnych i gospodarczych. Oto jest najważniejsze zadanie nadchodzących w Polsce lat.

Gdybyśmy bez uprzedzeń przeprowadzili wszechstronną „kalkulację współpracy” i zgody narodowej, jednoczącej te trzy grupy polityczne: nasz Obóz Zjednoczeniowy, Stronnictwo Ludowe i psychicznie młodsze, aktywniejsze ideowo, o katolickim światopoglądzie ugrupowania narodowe, pozostawiając innym ugrupowaniom polskim na lewo i na prawo — to, co potrafiły w indywidualnym wysiłku wypracować, czy definitywnie zmarnować i kierując głównie ostrze naszej solidarnej walki przeciwko wszelkiemu warcholstwu i trwonieniu sił polskich, — to sądzę, że znaleźlibyśmy dla nas współczesnych wielkie zadowolenie w twórczej pracy, a Polsce przynieslibyśmy fa-

klie osiągnięcia i takie zwycięstwa, o jakich nikt dziś realnie marzyć nie może.

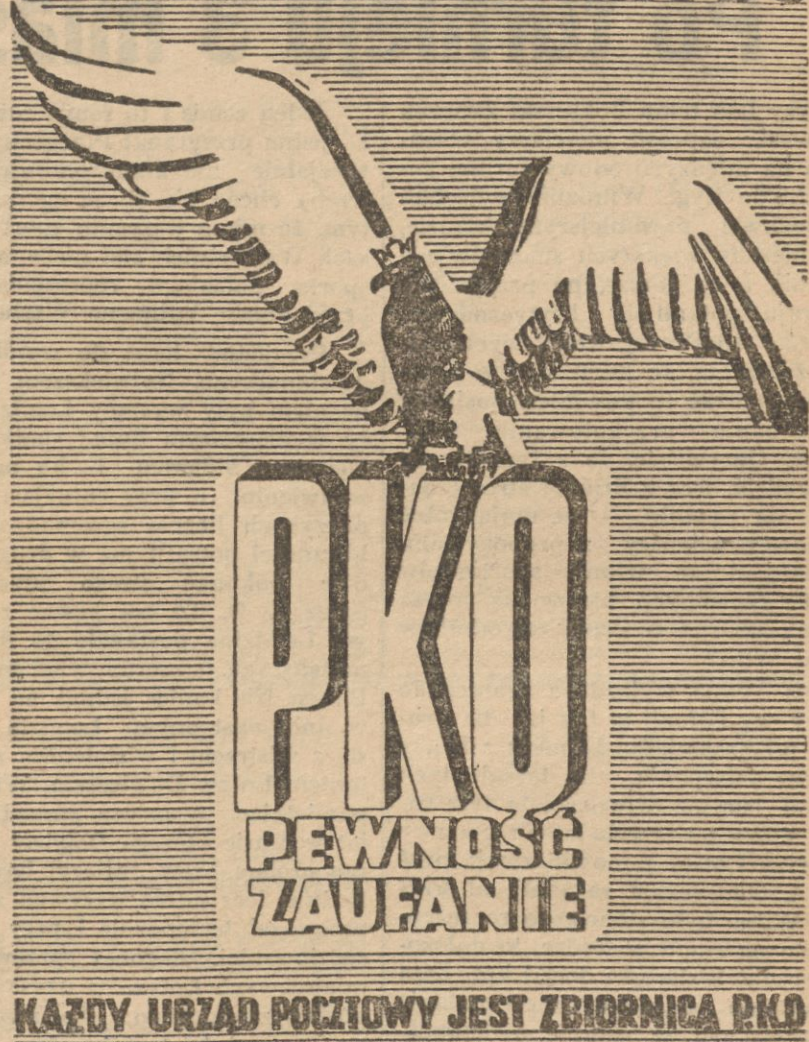
Myśl takiego ukształtowania stosunków wewnętrzno politycznych nie jest tworem żadnych kombinacji partyjnych, żadnych przetargów, żadnych osobistych nastawień. Ona wynika z potrzeby Polski i z ducha czasu, który cały świat ogarniać poczyna. Kto tego nie widzi, jest politycznie ślepy. Wiek dwudziesty jest wiekiem gwałtownie rozbudzonego nacjonalizmu. Wielka wojna i wielki kryzys spotęgowały ponownie falę nacjonalizmu. Jest to nowy ruch dynamiczny, który już wstąpił na arenę światową i gra pierwszorzędną rolę. Czyż naprawdę nie spostrzegamy, jaką tęgą szkołę nacjonalizmu nowego i zdrowego, silnego i twórczego, otworzył już w roku 1914 Józef Piłsudski?

Zjednoczenie to dokona się — prędzej czy później — niezależnie od tego, czy się to komu podoba, czy nie. Dlatego — może odpadać będą po drodze jednostki, może frondować będą małe grupy — ale wielki ruch narodo-państwowy, zdolny do wydobycia entuzjazmu pracy z tysiąca ludzi, wpatrzonych w wielkość Polski i w szerokość społeczną podstaw narodu polskiego — stawać się będzie rzeczą wistocią w naszym życiu. Będzie on odczuwał samorzutnie, że odpowiedzialność za losy państwa w tych najtrudniejszych okresach zrewolucjonizowanego świata — spoczywać będzie na barkach tych potężnych dywizyj szturmowych, które ma sztandarach wypisać: przez zjednoczenie — do odrodzenia Polski. One instynktownie odczują, że weszły już w walkę bez pardonu ze wszystkim, co broni interesów wszelkich mafij, wszelkich łóz masońskich, interesów jednostek i „frontów”, mieszczących się na jednej kanapie, autorytetów przebrzmiałych tradycyji, wszelkich pseudoliberalów, strzegących za pieniądze interesów obcych, a nie interesów Polski. One odczują, że narastać poczyna nowa więź, że działać zaczyna nowy magnes, który bez dyskusji, bez paktyw, wbrew hasłom bojkotowym, wbrew insynuacjom, coraz mocniej przyciąga poczenie Polaków ku sobie, by w jednolitym i karnym wysiłku realizować wielkie zadania przyszłości.

Mamy walczyć o taki ustrój wewnętrzny, który zapewni najwięcej sił Polsce. Jeżeli nie dążymy do monopartii i totalizmu, to równocześnie sprzeciwiamy się wszelkiej suwerenności partyjnej.

Zagadnienie szybkiej rozbudowy miast, wzmocnienie naszej wewnętrznej ekspansji handlowej, opartej o zachodnio-polskie kupiectwo, wzmocnienie inicjatywy prywatnej, a przede wszystkim wydobycie na powierzchnię życia nowych pionierów gospodarczych takich, jakimi ongiś byli Karol Marcinkowski i ksiądz Wawrzyniak i patron Jackowski i tylu innych. Oto przykładowo tylko wymienione zadania, w których muszą przyjąć udział zorganizowane politycznie rzesze społeczeństwa polskiego. Mamy życie publiczne przesylić pracą konkretną i

SKARBNICA NARODU



twórczą. Mamy przywrócić do pełnej chwały i powszechnego szacunku nie zniszczalne walory etyki chrześcijańskiej, wzmacniając codziennie ten drogowy, tę potężną fortyfikację, która broniła tak skutecznie duszę Polaka przed wynarodowieniem. Tu właśnie na zachodzie, w okresie zaborów i niewoli, śpiew „Boże coś Polskę”, wyznaczał granicę tej Polski, która nie składała broni przed potęgą wroga.

Powiem wam po prostu, wam tu obecnym w tej hali wielkiego tryumfu gospodarczego Poznania sprzed 10 laty i wam, którzy z dala słuchacie moich słów, i wam, którzy należycie do Obozu Zjednoczenia, i wam polscy opozycjoniści, i wam, którzy w listach piszecie mi słowa solidarności i słowa krytyki: chcę was zjednać i zdobyć. Ale nie myślcie, że chcę was zjednać, byście głosowali przy wyborach parlamentarnych — choćby na tak uczelnych kandydatów jak ci, których tu macie w Wielkopolsce. Tym bardziej nie ośmieliłbym się ani agitować za moimi kolegami z rządu, a jeszcze mniej za sobą. Jeżeli zaś ktokolwiek z was zdecydował się na bojkot wyborczy, to, choć wypowiedziałem już moje ujemne zdanie o takim stanowisku, tym niemniej nie zmierzam drogą pośrednią do zaagitowania was przeciwko tej tendencji. Pomimo wszystkich widocznych błędów, niedociągnięć i gry temperamentów — połowa walki opozycyjnej przeciwko rządowi jest tylko fatalnym nieporozumieniem, jest wadą, którą wszyscy w równej mierze zostaliśmy obdzieleni. Wadą dziedziczną niewoli, to jest wzajemną nieufnością. Czyż może nie symbolizuje naszych stosunków wewnętrzno-politycznych niezwykle wypadek, który zdarzył się przed dwoma tygodniami w Boguminie?

W wielkiej sali na dworcu kolejowym odbyła się powitanie wojska polskiego. Cała sala drga atmosferą jedności. Zasiadają przy stołach oficerowie, żołnierze, urzędnicy, robotnicy, kupcy, generał polski całuje się z robotnicami. Dziś dopiero przeżywać ci ludzie zrealizowaną tęsknotę długich lat. Nagle drzwie wielkiej sali otwierają się i urzędujący portier kolejący obwieszcza: „pociąg do Orłowej, Frysztatu i Czeskiego Cieszyńska”. Powstaje zamęt i oburzenie, krzyki i wyzwiska: „cóż to za obca agentura? Gdzieś widział dziś 14 października 1938 roku, roku cudu wyzwolenia czeski Cieszyń? Jak śmiesz tak oponować w historycznej chwili, ty zażarty opozycjonisto, mówiący polskim językiem?”

Gdy generał Bortnowski wyszedł z wielkiego hallu kolejowego, dopada jego rękę człowiek, płaczący, jak dziecko. Pokazuje mu legitymację polskiej organizacji, kary, wymierzone przez Czechów za polską propagandę. Mówi: „Przez 12 lat codziennie wolałem po czesku z musu: Czeski Cieszyń, a dziś bezmyślnie powtarzając te słowa, popełniłem zbrodnię. Czy mogę uzyskać przebaczenie za bezmyślność?”

Pocóż i wy, opozycjoniści polscy, wolać od szeregu lat symbolicznie, z takim zajadłym uporem: „czeski Cieszyń”, gdy w duszy 99 procent wśród was — z legitymacją dobrej pracy dla Polski — woła z uniesieniem codziennie stokrotnie: „polski, polski”.

Jest rzeczą ważną, abyśmy w naszych sporach i naszych niechęciach, w hasłach, które rzucamy w masy ludzkie, w demonstracjach, które inicjujemy — nie zapominali ani na chwilę, że pośród narodów istnieje Polska i że od nas — ona jest stokrotnie ważniejsza.

BANK Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie ul. Śniadeckich 8

Wykonuje wszelkie czynności bankowe. Bank posiada 19 oddziałów w kraju, oraz korespondentów we wszystkich większych miejscowościach w kraju i ważniejszych miastach zagranicą. Przyjmuje wkłady płatne natychmiast, jak również terminowe, oraz na książeczki oszczędności.

Wkłady oszczędnościowe w Banku Gospodarstwa Krajowego gwarantowane są przez Skarb Państwa.

W najbliższym czasie Biura Banku zostaną przeniesione do własnego gmachu przy ul. Mickiewicza 16-b.

Dzieciństwo bez krasnoludków

Warszawa w październiku.

Ogólnopolski Kongres Dziecka z inicjatywy Stow. Uczestników Walki o Szkołę Polską zrealizował otwarcie Wystawy „Dziecko w Polsce” mieszczącej się w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 74.

Wszystko, co zostało osiągnięte w dziedzinie natchmiastowego unaoeznienia danych statystycznych, zastosowano na Wystawie Dziecka z najwyższą troską o poziom artystyczny i to — pod kątem psychologii widza, którego pragnie się zaagitować.

Makiety żłobków, osiedli i ogrodów są duże, przejrzyste, wykonane z precyzją jakiegoś trójwymiarowej, architektonicznej „legandy”. Pokazy porównawcze izby brudnej i czystej — niemal naturalnej wielkości — i własnie owo „niemal” zasługuje na najwyższą pochwałę. Zbyt realistyczne odzwierciedlenie rzeczywistości, odzierające ją z wszelkiej syntezy, pomniejsza jej sugestywność. Nadmierne zbagatelizowanie realizmu niweczy pra-

wdę ekspozycji i dopiero model, pośredni między miniaturą a rzeczywistością przemawia najdobitniej. Dla laika tutaj te same momenty psychologiczne, dla których dzieci ubóstwiają lalki dużych rozmiarów, nie przewyższające jednak je wzrostem. Wycinanki, zdobione Wystawę Dziecka swoim rysunkiem, grą barw i wypukłością płaskorzeźby, mogą pretendować do rangi obrazków, godnych samego Disney'a. Czaruje zwłaszcza ogromna bezpretensjonalność i twórcza rozrzućność, z jakimi nadano im ich żywot efemerydy. Kilkom ruchami nożyc wydobyla z kołorowej tekturki rozwichrzona głowa skautki, dzieciennie wydętymi policzkami dmuchającej w ognisko, ptak wychylający głupi lebek na szyi z kawałka serpyntyny — to są prawdziwe cuda beztroski i wdzięku.

Niemniej sugestywny wypadł dział fotograficzny. Zdjęcia, przeważnie powiększone do rozmiarów plakatów, lub wycięte i wkomponowane w wycinankę, grają światłocieniami,

pełnymi życia i zwracają uwagę brakiem banalnego pozowania przed „okiem obiektywu”.

A jednak ta piękna wystawa zostawia osad smutku. Pokazano nam tam wprawdzie wszystko, co dla dobra dziecka zostało wykonane w kraju — usiłowano rozpoznać nas radością jordanowskich ogródków, słonecznością kolonij letnich, ruchliwością obozów harcerskich — schludnością liczących osiedli i szkół — przejrzystości i obrazowo zadokumentowanego wszelakie postępy — w radio jakas pani akurat opiewała wileńskim akcentem doskonałość jakiegoś polskiego, nowoczesnej wsi — i tylko dyskretnie przemknęły się przez dwa stoiska dwie nie dające się ukryć liczby:

Rocznie w Polsce umiera 120.000 niemowląt.

Blisko 500.000 dzieci w wieku szkolnym pozbawione jest szkół.

Wysiłek miast i stowarzyszeń w dał rezultaty niewątpliwie pozytywne. Nie ma powodu podawać w wątpliwość dużych odskoków wwyż, jakie wykazują przejrzyste obrazowane statystyki — tylko że patrząc z góry do dołu, widzi się po prostu, jak przed kilkunastu laty musiało

być straszliwie, skoro stan obecny w zestawieniu okazuje się niepomiernie mniej zły.

Przebiegny widz, którego uwadze ują zagubione w mroście „pocieszających” wykazów, liczby nadmiernej śmiertelności niemowli i braku szkół, — wyjdzie z Wystawy ukolysany przeświadczeniem, że wszystko jest w najwyższym porządku.

Niewielka broszura, którą rozdają w skromnym stoisku Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci — pada cieniem obiektywizmu na nieco jednostronny obraz, jaki nam przedstawiono:

25% dzieci robotniczych żyje w rodzinach, bądź całkowicie bezrobotnych, bądź zarobkujących tak bardzo niedostatecznie, że jest to niemal równoznaczne z brakiem wszelkich źródeł dochodu.

Nieliczona ilość dzieci rodzi się i wzrasta w izbach ciemnych, dusznych, przeludnionych w sposób nie dopuszczalny, a przecież — dopuszczony.

Dzieci do lat trzech w 95% pozbawione są elementarnej lekarskiej opieki.

Dzieci w wieku przedszkolnym w

90% nie mają dostępu do przedszkola.

Śmiertelność dzieci do lat czterech wynosi 46 pro mille, podczas gdy na Zachodzie nie przekracza 27.

Około 600.000 dzieci w wieku szkolnym nie ma dostępu do szkół. Jak widzimy, liczba ta w drodze na ścianę jednego ze stoisk Wystawy zgubiła drobne 100.000.

5.500.000 dzieci uczy się przeważnie w warunkach urągających najelementarniejszym zasadom higieny i pedagogiki, a niemal 60% dzieci robotniczych i chłopskich nie dochodzi nawet do przedostatniego oddziału szkoły powszechnej.

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci zba-dało domowe warunki dzieci, przebywających na jego koloniach, podkreślając fakt doniosłego znaczenia, że 80% owych dzieci napłynęło tam z ramienia Ubezpieczalni Społecznych, przysługujących jedynie rodzicom zatrudnionym.

Dane za rok 1928: Dzieci, które sypiają minimum z dwiema osobami: 47%, z jedną osobą 25%, same 28%.

W latach ostatnich na jedną izbę przypada przeciętnie: ponad 6 osób w 29% mieszkań, od 4 do 6 osób w

Kurjer Sportowy

Po turnieju 3 miast w Rydze

Trzy lata temu Bokserski Związek Lotewski zaprosił pięściarzy wileńskich na międzynarodowy turniej bokserski do Rygi. Wilnianie wyjechali w możliwie najsilniejszym składzie, lecz niestety większych sukcesów nie odnieśli, a co gorsze, po przyjeździe do kraju spotkali się z krytyczną oceną prasy sportowej, która wychodziła z założenia, że jeżeli ktoś w ogóle ma wyjeżdżać to powinien posiadać odpowiednie przygotowanie techniczne. Oczywiście, że z tym trzeba się zgodzić, lecz z drugiej strony nasuwa się pytanie — co mają robić sportowcy wileńscy z propozycjami stawianymi ze strony sportowców państw ościennych, którzy raz po raz pragną widzieć u siebie zawodników z nad Wilni?

Dla Wilna wyjazd za granicę do Łotwy czy Estonii to tak jak dla drużyny piłkarskiej Polski mecz z Brazylią, czy Hiszpanią, na terenie tych państw. Nie też dziwnego, że tym razem, skoro po trzech latach przerwy bokserzy Łotwy ponowili swoją próbę i kategorycznie zażądali od PZB żeby Wilno było stanowczo reprezentowane na ringu w Rydze, to dołożono wszelkich starań i dzięki kpt. Żnu dzińskiemu wysłano reprezentację o nazwiskach w sporcie ogólnopolskim mało znanych, za wyjątkiem — powiedzmy — dwóch: bokserów Lendzina w wadze muszej i Bluma w wadze ciężkiej.

Stanisław Lendzin z „Elektritu“ po ostatnio rozegranej eliminacji w Poznaniu i po zakwalifikowaniu się do reprezentacji Polski na mecz z Łotwą stał się oczywiście faworytem, a Blum mając dobrą markę sportową z czasów przynależności jego do Warszawskiego OZB był podporą całej reprezentacji.

Bokserski turniej trzech miast w Rydze był jakgdyby małym preludem przed meczem Polska—Łotwa. Był on jednocześnie doskonałym treningiem przed czekającymi zawodami w sezonie, jak również pełnym przeglądem sił sportowych Wilna, Rygi i Królewca. Na ringu więc w Rydze zgromadzili się bokserzy trzech państw: Niemiec (Królewiec), Polski (Wilno) i Łotwy (Ryga).

Turniej stał na stosunkowo wysokim poziomie. Najwięcej punktów zdobyli jak było do przewidzenia bokserzy Prus Wschodnich, którzy w punktacji ogólnej nazbierali aż 22 pkt., wówczas gdy Łotwa otrzymała tylko 16 a Polska 10 pkt.

Ciekawe jest bardzo zestawienie punktów w statystyce państw. Otóż Wilno potrafiło zremisować z Łotwą 8:8, lecz przegrało z Niemcami (Królewiec) 4:12.

Jeden remis i to remis zaszczytny... jedna przegrana! Przegrana ta nas specjalnie nie kompromituje, gdyż trzeba chcąc nie chcąc zgodzić się z tym, że mimo wszystko sport w Prusach Wschodnich stoi nieco wyżej od sportu polskiego reprezentowanego przez Polskę Północno Wschodnią.

Przejdźmy teraz do wyników indywidualnych. Największym zacięciem i największym powodzeniem w pierwszym dniu spotkał się z Niemcem Sidlerem i ku ogólnemu zdziwieniu, a przy entuzjastycznych okrzykach licznie zgromadzonej publiczności potrafił już w drugiej rundzie pokonać swego przeciwnika przez K. O. To tak pewne zwycięstwo Lendzina postawiło go do rzędu najlepszych bokserów wagi muszej w Polsce. Nie koniec jednak na tym, bo w dniu następnym Lendzin spotkał się z mistrzem i wieloletnim reprezentantem Łotwy Dolgicem. Wilnianin, pamiętając o meczu sprzed dwóch lat w czasie którego Dolgicer przegrał mu czołem brew, walczył bardzo ostrożnie, lecz mimo wszystko znacznie przeważał technicznie i przy komisji sędziowskiej złożonej przeważnie z miejscowych Łotyszów uzyskał jedno głośne zwycięstwo. To zwycięstwo po raz już trzeci (w jednym tygodniu) zwróciło uwagę na wilnianina. Lendzin wyrósł na boksera pierwszej klasy. Wybór jego na reprezentanta Polski był więc całkiem trafny. Ciekawym jest, że po zwycięstwie Lendzina nad reprezentantem Łotwy Dolgicem postanowili Łotysze nie wyznaczać go na mecz z Polską, a poszukać bardziej odpowiedniego zawodnika.

Skoro jest już mowa o meczu Polska — Łotwa to trzeba stwierdzić, że w kołach sportowych Łotwy, decydujących o tych czy innych posunięciach sportowych tego naszego zaprzyjaźnionego państwa nurtują poglądy wręcz przeciwe z nastrojami szerszych mas społeczeństwa sportowego. Tłum uważa, że mecz z Polską Łotwa przegra 0:16, a organizatorzy uparcie twierdzą, że uda im się zrobić kilka punktów. Nam jednak w danym wypadku nie zależy specjalnie na tych punktach, lecz chodzi o zwycięstwo i o fakt, że Polska gotowa jest jednorazowo wystawić dwie reprezentacje.

Wracajmy jednak na ring Ryski. Drugie nie mniej ważne zwycięstwo odniósł Blum, który wraca do swej dawnej formy. Były zawodnik warszawski, a obecnie pięściarz Elektritu w pierwszym starciu z Niemcem Reiterem wygrał przez K. O., a w drugim dniu pokonał na punkty olbrzyma Łotwy Lembergsa.

Słowem Wilno odniosło dwa zwycięstwa w wadze krańcowych: muszej i ciężkiej. Wilno zdobyło dwa tytuły mistrzowskie wielkiego turnieju bokserskiego, który trwał trzy dni i był doskonale zorganizowany. Walki odbywały się w imponującej nowo-wybudowanej sali sportowej przy znacznym zainteresowaniu publiczności.

Cóż stało się jednak z pozostałymi zawodnikami. W ostatnim dniu turnieju walczył prócz dwóch wymienionych jeszcze Borys, który wygrał przez K. O. z Rebinsem (Ł). Kariera Borysa wygląda dziwnie. Miał dwie walki z których jedną wygrał przez K. O., a drugą przegrał przez K. O. z Garmaisterem (N). W każdym bądź razie drugie miejsce zdobył. Zdobył również drugie miejsce Nowicki, na którego specjalnie nikt nie liczył. Nowicki pokonał Trusisa (Ł) na punkty, lecz przegrał z Limbachem (N). Pozostali pięściarze zawiedli. Kulesza raz jeszcze przekonał się, że chcąc być bokserem trzeba umieć walczyć technicznie a nie tylko mieć postawę pięściarską i agresywność. Mamy poważne zastrzeżenia pod adresem Matiułowa. Nie uważaliśmy za stosowne wysyłanie za granicę boksera, który rydłem dwoma laty przerwał swoją karierę i w ogóle nie walczył, a dopiero przypomniał o sobie w dniu wyjazdu i koniec końców Matiułow przegrał dwa spotkania.

W ogólnym zestawieniu nie wypadło jednak tak bardzo źle. Honoru sportu wileńskiego godnie bronili wspomniani już na wstępie: Lendzin i Blum, a nieźle spisali się Borys i Nowicki. Zawód sprawił również silny fizycznie lecz słaby technicznie i stanowczo przereklamowany przez WKS Śmigły Dębski.

Dobrze się stało, że w przededniu meczu Polska — Łotwa odwiedzili Rygę bokserzy wileńscy. Dowiedzieliśmy się z tego turnieju, że pięściarze Łotwy chociaż znacznie podciągnęli się technicznie, to mimo wszystko nie są dla nas zbyt groźni. Na Łotwie w dalszym ciągu przeważa siła fizyczna nad techniką.

Mecz Polska — Łotwa będzie pierwszym oficjalnym spotkaniem dwóch reprezentacji, a od tego roku zapewne stale znajdzie miejsce w kalendarzyku sportowym PZB mecz międzypaństwowy dwóch reprezentacji. Trzeba jednak dążyć wszelkimi siłami do tego, żeby w przyszłości mecze bokserów z nad Dźwiny, a pięściarzami Polski odbywały się w stolicy sportu Polski Północno Wschodniej w Wilnie.

Jarosław Nieciecki.

Komitet Olimpijski ustalił kadry olimpijskie

Polski Komitet Olimpijski ustalił skład kadr olimpijskich w poszczególnych sportach. Kadry te przedstawiają się jak następuje:

Lekkoatletyka męska: 17 zawodników — Zastona, Dunecki, Danowski, Gąsowski, Stanisławski, Noji, Soldan, Schneider, Morończyk, Gieruffo, Węglarczyk, Kusociński Mucha Fiedoruk, Trojanowski, Marynowski.

Lekkoatletyka kobieca: 9 zawodniczek — Walasiewiczówna, Kałużowa, Słomczewska, Flakiewiczówna, Cejzikowa, Wajsówna, Kwaśniewska-Trykowska, Książkiewiczówna, Gawrońska.

Strzelanie: 15 zawodników. Ponieważ PZ Strzel. podał 17, zwrócono się do niego o skrócenie 2 zawodników.

Wioślarstwo: 18 zawodników. Zatwierdzono narazie 8, a mianowicie: Verey, Kuryłłowicz, Manifius, Kepel, Dondojewski, Perzys, Czarkowski, Chodziński. Ponadto zwrócono się do PZTW o dodatkowe wyznaczenie jeszcze 10 zawodników.

Boks: zatwierdzono narazie 8 zawodników a mianowicie: Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat. Ponadto zwrócono się do PZB o desygnowanie po mistrzostwach Polski jeszcze 8 zawodników.

Pływanie: 8 zawodników: Heindrich, Jędrysik, Marchlewski, Kunzelman oraz Dawidowiczówna i Krafchwilówna.

Kajaki: 7 zawodników. Ponieważ PZB podał kilkadziesiąt kandydatów, zwró-

ciono się do niego o zredukowanie listy do 7 zawodników.

Szermierka: 14 zawodników: Dobrowolski, Franz, Kaczmarczyk, Mamela, Kazimierowicz, Paszek Sobik Segda Suski, Zaczek, Karwicki, Kantor, Nawrocki, Szymiński.

Jeździectwo: 16 zawodników. Skład kadr ustalony będzie na następnym posiedzeniu.

Piłka nożna: 30 zawodników. Zwrócono się do PZPN o powiększenie przedłożonej propozycji (26) o 4 młodych utalentowanych piłkarzy.

Kolarstwo: 8 zawodników. Skład — na następnym posiedzeniu.

Na stanowisko kierowników kadr olimpijskich zatwierdzono:

Dla lekkoatletyki — p. Szałachieka (dla kobiecej lekkoatletyki wyznaczona będzie kierowniczką).

W strzelaniu — mjr. Stawarz.

W wioślarstwie red. Długoszewski.

W boksie mjr. Mirzyński.

W pływaniu p. Berlik.

W kajakach p. Delom.

W szermierce mjr. Segda.

W piłce nożnej p. Kałuża.

W sumie skład kadr olimpijskiej obejmuje 156 zawodników. Poza tym PKOL zainteresował się sprawą pięcioboju nowoczesnego i zwrócił się do Związku WKS-ów z zawiadomieniem, że wobec ostatnich wyników istnieje możliwość wystąpienia naszych 5-ciooboiistów na igrzyska olimpijskie.

A. K. S.—Warszawianka 3:0

Na stadionie Wojska Polskiego rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy Warszawianką i A.K.S. Zwyciężyła drużyna A.K.S. 3:0 (2:0).

Warszawianka wystąpiła z dwoma rezerwowymi łącznikami — Hogenforsem i Izidorakiem zamiast Knioly i Święckiego. A.K.S. grał w normalnym swoim składzie.

Gra na słabym poziomie, chwilami nudna, a po przerwie — bardzo ostro, chwilami brutalna.

Warszawianie mieli kilka okazji do uzyskania honorowego punktu. A.K.S. również nie wykorzystał kilku dogodnych sytuacji.

Sędziował p. Arczyński z Krakowa. Widzów około 2 tysięcy.

Pogoń — Śmigły 3:2 (2:2)

Rozegrany został we Lwowie mecz ligowy Pogoń — Śmigły, zakończony zwycięstwem drużyny lwowskiej 3:2 (2:2).

Pogoń wystąpiła w pełnym składzie, z wyjątkiem Sumary. Gra stała na słabym poziomie i toczyła się przy lekkiej przewadze Pogoni, dla której

bramki zdobyli: Wolanin 2 oraz Majowski.

Dla drużyny wileńskiej punkty uzyskali Marzec i Wójtowicz.

W zespole Śmigłego wyróżnili się obaj skrzydłowi oraz doskonale grający bramkarz W. Czarski.

Widzów 4 tysiące.

Warta — Cracovia 7:1

W meczu ligowym Wisła — ŁKS zwycięstwo odniosła drużyna krakowska w stosunku 7:3 (4:2). Przez cały niemal czas przewaga Wisły.

Warta poznańska w spotkaniu ligowym pokonała w rewelacyjnym stosunku Cracovię 7:1 (3:0).

Ostateczny skład bokserów polskich na mecz z Łotwą

Zarząd PZB ustalił definitywnie skład reprezentacji bokserskiej Polski na mecz z Łotwą. Skład ten wygląda (w kolejności wag): Lendzin,

Janowczyk, Skalecki, Woźniakiewicz, Lelewski, Szulczyński, Leśniak, Białkowski.

Ognisko K. P. W. w Lidzie hokejowej

Zarząd PZHL ostatecznie zdecydował utworzyć ligę hokeja lodowego, w myśl uchwał ostatniego walnego zgromadzenia.

Początkowo zamierzano wprowadzić do ligi 12 klubów. Jednak ze względu na ograniczony w Polsce czas rozgrywek w hokeju i związaną z tym możliwością nie ukończenia rozgrywek, postanowiono w skład ligi powołać tylko 8 drużyn.

Plan naszych przygotowań olimpijskich

Na ostatnim posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego omówiono w zarysach plan przygotowań do igrzysk olimpijskich w Helsingforsie.

M. in. zalecono związkowi opracowanie programu zaprawy przygotowawczej, organizowanie zawodów o charakterze międzynarodowym, ustalenie minimów itd.

Nadto postanowiono odbyć konferencję z kierownikami kadr olimpijskich, powołać regionalne komitety olimpijskie oraz opracować plan opieki lekarskiej nad kandydatami olimpijskimi.

Do ligi zdecydowano powołać drużyny mistrzowskie 7 okręgów, przy czym Warszawa byłaby reprezentowana przez dwie drużyny.

W myśl powyższego skład ligi przedstawiać się będzie jak następuje:

Ognisko z Wilna, Cracovia z Krakowa, Czarni ze Lwowa, Dąb z Katowic, AZS z Poznania, ŁKS z Łodzi, oraz Warszawa i Polonia z Warszawy.

W dn. 6 listopada na zebraniu zarządu PZHL dokonane zostaną losowania rozgrywek ligowych.

O trenera dla naszych narciarzy

W odpowiedzi na prośbę PZB o wydelegowanie trenera dla przygotowania polskiej drużyny reprezentacyjnej w zakresie konkurencyjnych klasycznych, norweskich i narciarskich wysunął kandydaturę Carla Christiana Lange.

Lange liczy 24 lata i jest studentem politechniki w Trondheim. Jest on dobrym zawodnikiem w kombinacji norweskiej, a szczególnie wyróżnia się w skoku. W r. ub. zdobył on akademickie mistrzostwo Norwegii w skoku otwartym i biegu zjazdowym oraz w lw. Damenpokal. Ten ostatni puchar zdobyli w latach poprzednich m. in. Reidar Andersen i Thams.

Cracovia weźmie udział w turnieju o puchar Spenglera

Zarząd PZHL zdecydował udzielić pozwolenia Cracovii na udział w międzynarodowym turnieju hokeja na lodzie o puchar Spenglera, który odbędzie się w Davos od 27 grudnia do 1 stycznia.

W dniu oszczędności niech każdy pamięta, że

Polski Spółdzielczy Bank Rzemieślniczy w Wilnie

Wilno, ul. Portowa 28, tel. 8-22

przyjmuje drobne oszczędności od 1 zł i większe wkłady na najwyższe oprocentowanie; udziela swym członkom pożyczek do 2000.— zł; ułatwia operacje inkasowe. Bank czynny codzień w g. 9—12 i 17—19

49% mieszkań, do 4 osób w 22% mieszkań.

Podczas gdy norma dla dziecka stanowi dwie szklanki mleka dziennie — dzieci zarobkujących rodziców dostają maksimum 0,9 szklanki, a nierzadko 0,6 szklanki. Potrawy, zawierające mięso, spożywają przez 15 dni w miesiącu tylko dzieci właścicieli izb mieszkających do 4 osób, a tam, gdzie jest osób 6, albo i więcej — dziecko je okraszone najwyżej przez 7 dni w miesiącu. Rezultat jest ten, że w wieku rozwojowym waga dziecka wykazuje do 8 kg poniżej normy dziecka uczęszczającego do powszechnej szkoły w Warszawie, gdzie również pełno jest dzieci niedożywionych.

Ani przez chwilę nie wolno zapominać, że są to dane, dotyczące dzieci, których rodzice zaliczają się do klasy uprzywilejowanej, bo zarobkującej. Dzieci „szczęśliwe“, bo korzystające ponadto z kolonii letnich. Na przestrzeni ostatnich lat 10 był robotniczego dziecka na gruncie życia prywatnego niestety ani trochę się nie poprawił.

W jednym ze stoisk wystawy znajdują się zabawki wycięte z drzewa i polakierowane. Czapurne koguty i spaspone świnki otaczają domki, w

których pewno nie ma ani chłodu ani głodu, w których może nawet jest ładnie, sądząc po firankach na oknach wymalowanych.

Są to zabawki na sprzedaż, wykonane przez dzieci najbardziej. Wśród zabawek krasnoludków zupełnie nie widać, bajką stało się jedzenie i mieszkanie.

Może nie miałyby to znaczenia, gdyby krasnoludek wygnany z dzieciństwa nie zabrał ze sobą zdrowia tych, co stanowią po prostu podwaliny przyszłej siły narodu.

Maria Milkiewiczowa.

A L E.

O tej samej wystawie „Dziecko w Polsce“ nadesłana nam swe wrażenia jedna z uczestniczek wycieczki urządzonej na tę wystawę przez „Kuratorium Wileńskie“ p. J. Kodukisówna. Są to słowa ktryki:

Na wystawie pokazano wszystko, co jest potrzebne dziecku od pierwszych chwil jego istnienia, aż do 14 lat jego życia. Pomimo tych dodatkowych stron, wystawa o czysto wychowawczym podkładzie jest jednostronna. Uwzględniono w najdrobniejszych szczegółach potrzeby fizyczne, a całkowicie pominięto wymogi ducha i wychowania religijno-moralnego.

Wszak nie można uważać za wystarczające zobrazowanie wychowania religijno-moralnego przez umieszczenie jednego plakaciku na piętrze i tuż przy drzwiach, na miejscu mało rzucającym się w oczy zwiędzającego. Treść ekspozycji religijnej dla widza, o ile go spostrzeże, bardzo mało mówi. Dosłownie tak wyglądała: z lewej strony nieudolny rzut kapliczki ogrodzonej sztachetkami, z za których gapią się zwrócić w stronę ulicy (nie do kapliczki!) chłopcy, więc wzrokowo kaplica wobec chłopców nie odgrywa żadnej roli. Obok sentencja: „Wychowanie moralno-religijne kształtuje charakter młodego pokolenia“. U dołu wyjątek z pisma św. „Dopuszczcie dzieciom przyjść do mnie, a nie zakazujcie im, albowiem ich jest królestwo Boże“. Marek X w. 14. Tyle na wystawie o wychowaniu religijno-moralnym. Ani słowa więcej o wpływach i kierunkach moralnego wychowania. Ani słowa i ani cyfry o zakładach wychowawczych, mających za sobą setki i dziesiątki lat służby Ojczyźnie w wychowaniu religijno-moralnym i w zastępach patriotycznej młodzieży.

Czyż tedy taka wystawa rzeczywiście obrazuje całokształt wychowania?

Teatr Lutnia

„Kracowiacy i Górale”

Opera narodowa w 3 aktach z prologiem

J. N. Kamińskiego i W. Bogusławskiego. Insencjacja dra Zygm. Nowakowskiego Reżys. K. Wyrwicz-Wichrowski.

Mimo, że program o nim nie wspomina, nawet niewtajemniczony uprzytomni sobie odrazu czcigodne nazwisko autora tej ongiś „oper” (my ją nazywamy dziś wodewilem) — Karola Karpińskiego, pierwszego właściciela polskiego kompozytora operowego (wszak ani Kamiński, ani Stefani z Elsnerem Polakami nie byli). Zastępuje na to, by lepiej o nim pamiętać. Po tej małej a niezbędnej dygresji — do rzeczy.

W postaci „Kracowiaków i Górali” możemy powitać nową solidną wartościową pozycję w repertuarze „Lutni”, mimo że znów wychodzi ze ścisłych tego repertuaru granic. Ale zawsze ma rację bytu to, co się udało. „Kracowiacy i Górale” „udały się” zarówno reżyserowi, jak wykonawcom — należy im się uznanie.

Próba lekkiej modernizacji tej przemilej „pejzażowej” staroświeczyny jest słuszną i b. subtelnie dokonaną stylizacją po za „bajkowy” prolog (doskonały, acz kolwiek przydługi tekst) prawie nie wykracza, ujawniając się jedynie w pewnym zrytmizowaniu uplastycznionych ruchów — no i w barwnym obramieniu. Dekoracja II aktu zdobyła oklaski (zasłużone) — wy padek na ogół niezbyt częsty.

Wyrwicz, jako reżyser, miał szereg szczęśliwych, trafnych, niebanalnych i gu słownych pomysłów. Aktorsko był również bardzo dobry. Grał z właściwą sobie kulturą i jakąś — powiedziałbym — wru szającą miękkością, na którą — skazany na buffonade — nie często może sobie pozwolić. Skoro już zahaczył o buffonadę — śpieszę podkreślić, że wszystkie, nawet najbardziej zwykłe przez nałóg szarżowania zagrożone osoby tu całkowicie tego się wyżyły.

Dejkowski nie przejął swego młynarza Bartłomieja (dobra, naturalna gwara), Brusikiewicz zaś — epizodyczne go Świstoka. Drobne, ale jakże trafne po ciągnięciu miał Ciesielski. W Lubowskiej raz po raz odczyły się prawdziwy nerw sceniczny. Chorzewski stworzył świadomą dobrze obmyślaną groteskę. Udała mu się.

Ale wracamy do „gwiazd” i „gwiazdorów” naszego widowiska.

Xeni Grey i Iżykowski nadarzyła się sposobność przypomnieć sobie i publiczności, że chcą, umieją i potrafią śpiewać serio. Duety wypadły im muzycznie wcale dobrze. Obraz sceniczny również odpowiadał zadaniu. W. Rychter jest doskonały. Nie mam dostatecznych słów uznania dla wysokiej klasy, techniki i stylu tej nie tylko w najdrobniejszych szczegółach przemysłanej, lecz także i szczerzej gry. Chciałbym bardzo ujrzeć kiedyś p. Rychtera w sztuce dramatycznej lub w warlo ściowej komedii. Coprawda, szkoda było by wówczas jego wokalnych możliwości i umiejętności. Wygodna głosowo partia Bryndusa zaśpiewana była efektywnie — ze swadą, temperamentem i w charakterze.

Pozostanie w pamięci charakterystyczna miniaturowa, stworzona przez Szczawińskiego (Janek). Miechodmuch Rychłowski zwał się wycięty z pamiętników staro-szlacheckich lub ze szkicownika Aleksandra Orłowskiego.

Spytają mnie: a Halmirska?

Dlaczego dopiero teraz?

Dlatego, bym mógł zakofczyć wszystko tak przyjemnym słówkiem, jak „Świeleniel” — bo i cóż jeszcze potrafię po za tym o Halmirskiej powiedzieć?

A jednak — jeszcze nie koniec, bo muszę parę słów dorzucić o ogólnym tem pie i stronie plastycznej.

Oliż — mimo stalego ożywionego ruchu większych mas na niewielkiej scenie — zorganizowane są dobrze: tworzą barwne, żywe a sprawnie się poruszające grupy plastyczne.

Strona choreograficzna — wcale dobra, a Marłówna (z partnerkami, zasługującymi na uwagę: panie Marłyniakówna i Staniewiczówna) — jak to zresztą zwykle — bardzo dobra!

Dyrektorowi Kochanowskiemu — należy, szczerze uznanie.

Chóry brzmiały miejscami z operowym zacięciem. A jak napisane!

Jedynie, co wywoływało pewne zdumienie — to pusłki na widowni. Dziwne, że publiczność tak zimno zareagowała właśnie na widowisko światkie (czyżby — snobizm?), gdzie tylu wykonawców po prostu odzyskało siebie — i grają i śpiewają z przyjemnością i przejęciem się, a my to wyczuwamy i doceniamy!

Zyczę „Kracowiakom i Góralom”, w które włożono tyle pracy i uczucia, zasłużonego powodzenia.

S. W.—K.

KRONIKA

Październik 31

Dziś: Symfoniusza M. Jutro: Wszystkich Świętych

Wschód słońca — g. 6 m. 24 Zachód słońca — g. 3 m. 47

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Należca (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rotkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajęzkowskiego (Witoldowa 22).

UNIwersYTECKA

Przerwa w wykładach. Na skutek zarządzenia rektora USB ks. prof. Wóycickiego dzień dzisiejszy wolny jest od wykładów i ćwiczeń. Zajęć na wszechnicy nie będzie również w Dniu Zadusznym — 2 listopada.

SPRAWY SZKOLNE

Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie niniejszym komunikuje, że zapisy na kursy są przyjmowane w lokalu gimn. ul. Żalwańska 21 w godz. 17—18.

Wykładają profesorowie o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zgromadzenie przedwyborcze Federacji PZO. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZO zwołuje wielkie zgromadzenie przedwyborcze dla członków i ich rodzin i sympatyków w włok, dn. 1.XI rb., w sali kina „Helios”, ul. Wileńska 38, o godz. 12 w południe. Prezydium wzywa wszystkich członków i sympatyków do gremialnego uczestniczenia w tym zgromadzeniu.

Szlakiem pokoju. 31 bm., o g. 19, w sali Sodalicyjnej — ul. Zamkowa 8 ks. dr. Józef Wojtukiewicz wygłosi wykład religijny na temat: „Szlakiem pokoju”.

Obchód ku czci gen. Dowbór-Muśnickiego. Wczoraj, w rocznicę zgonu gen. Dowbór-Muśnickiego, miejscowe Koło Dowbórczyków zorganizowało akademie. O godz. 9 rano w kaplicy przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej odbyła się msza św. Po nabożeństwie nastąpił uroczysty akt zawieszenia ryngrafu-votum przed cudownym obrazem.

Następnie w sali Śniadeckich USB odbyła się akademie, którą zagał prezes gen. Franciszek Ostrowski. Na akademii wygłoszono szereg przemówień.

ROZNE

Pociąg popularny do Warszawy. Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Wilnie organizuje pociąg popularny z Wil

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Okiem reportera

Przykry widok

Pomimo energicznej walki z żebractwem nie udaje się tej plagi wypłenić. Mówimy, oczywiście, nie o tej prawdziwiej nędzy, którą nieszczęście zmusiło wyciągać na ulicy rękę do przechodniów, lecz o zawodowo trudniących się żebraniem, osiagających z tego procederu nienajgorsze zyski i wydających uzbierane pieniądze na wódkę.

Takich jest wiele. Występują bądź w roli bezrobotnych i wyludzący a łatwiejnych dalki pieniężne, gdy zaś otrzymują wsparcie w naturze, porzucają chleb, bułki na schodach ofiarodawcy. Bywają wypadki, że bardziej złośliwi wbijają bułkę z masłem na kłankę ofiarodawcy...

Ciągną te rzesze wyludzący grosza do barów i piwiarni. Często w stanie nieterżwym. I nie myślą się w swych rachubach. Dostają pięć i dziesięciocentówki.

Rozpowszechniony jest również w Wilnie typ żebracki z dzieckiem. Wystają zwykle na bochnych, ale ruchliwych ulcach.

Ostatnio przybył Wilno nowy typ żebraka. Jest to chory umysłowo, który natupaście przechodniów z prośbą o pożyczkę 20 groszy. Zna go już nie tylko ulica, lecz i wiele podrzędnych zakładów restauracyjnych.

Widok przykry i bolesny. Kiedyż Wilno przestanie być miastem śre dniowiczą, gdy po ulicach wędrują się bez dozoru umysłowo chorzy?

na do Warszawy na „Święto Niepodległości”. Odjazd z Wilna 10, powrót 14 listopada rb. Cena karty kontrolnej 13 zł 50 gr. Zapisy w „Orbisie”.

Protokoły za potajemny handel. Wczoraj organy policyjne sporządziły 7 protokołów za uprawianie potajemnego handlu w niedziele.

BARANOWICKA

Skutki niezgodności w małżeństwie. P. Sawoń Józef, zam. przy ul. Legionowej 16 i jego żona Maria nie zawsze byli zgodni. On chciał co innego, ona stawiała swoje wymagania. Wreszcie p. Maria dość miała takiego życia i wyniosła się od męża, zabierając rzeczy, które widocznie uważała za swoje. Mąż — p. Józef Sawoń — rozgniewał się, poszedł do policji i zameldował, że żona mu skradła gotówkę, stoninę i urządzenie domowe, co razem ocenia na 523 zł. Teraz ma kłopoty policja z ustaleniem co było czynną własnością, a kto wie czy sprawa nie pójdzie do sądu. W międzyczasie na pewno małżeństwo się pogodzi, więc czy nie lepiej było zaczynać od zgody, zamiast utrudzać policję, która i tak ma dużo pracy, pilnując bezpieczeństwa w mieście.

Towarzyski turniej szachowy w Baranowie. Coraz więcej jest szachistów w Baranowie, przeto powstał projekt zorganizowania towarzyskiego turnieju szachowego. Gwarancją, iż impreza ta da pozytywne wyniki jest fakt, iż jednym z jej organizatorów jest najbardziej znany szachista naszego miasta. W turnieju może brać udział każdy, kto zgłosi się osobiście u jednego z organizatorów, których można codziennie ujrzeć po południu w salach kawiarni Centralnej, gdzie skupia się życie szachowe miasta.

Wszystkich, których ta impreza interesuje proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne we wtorek dn. 2 listopada o godz. 18 do kawiarni Centralnej.

LIDZKA

„Bławał Poznański” A. Miśkiewicz Lida, ul. Suwałka (w lokalu dawnych sklepów miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

Nabożeństwa i akademie ku czci Chrystusa-Króla

Dzień wczorajszymi poświęcony był uczczeniu Chrystusa-Króla. W związku z tym w godzinach rannych na terenie całej archidiecezji wileńskiej odbyły się nabożeństwa, w godzinach zaś popołudniowych w poszczególnych parafiach zorganizowane zostały specjalne akademie religijne. M. in. większa akademie odbyła się o godz. 16 16 w sali posiedzeń Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Na akademii wygłosił okolicznościowy odczyt n. t. „Chryścianizm a totalizm” mec. Engel. Resztę programu wypełniły produkcje wokalne o charakterze religijnym.

Sala wypełniona była po brzegi publicznością.

HOTEL EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Walka wyborcza w Wilnie zaognia się

Falszawy alarm o zdemolowaniu lokalu „Falangi”

Wczoraj wieczorem policja została zaalarmowana wiadomością o starciu między grupą „falangistów”, prowadzących, jak wiadomo, akcję wyborczą na rzecz redaktora Stanisława Mackiewicz, a grupą młodzieży ozonowej tuż przed lokalem „Falangi” przy ul. Wielkiej.

Według pierwszej relacji wynikało, iż podczas bójki został zdemolowany lokal „Falangi”. Policja po przybyciu na miej-

XI Ogólnopolski zjazd Akademickich Kół Misjologicznych

Wczoraj w Wilnie rozpoczął obrady XI ogólnopolski zjazd akademickich kół misyjnych. Na zjazd przybyło 120 delegatów i delegatek z terenu całej Polski. Episkopat i ks. prymas reprezentował na zjeździe ks. prof. dr. Kazimierz Kowalski z Poznania.

Przed otwarciem obrad odbyła się w kaplicy OO. Jezuitów przy ul. Wielkiej 64 pierwsza konferencja, po czym o godz. 10 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w Bazylice, które celebrował J. E. ks. arcybiskup metropolita Jąbrzykowski. Podniosło kazanie wygłosił ks. dr. Kowalski.

W południe w auli kolumnowej U. S. B. nastąpiła inauguracja obrad. Obrady zagał p. Jerzy Sawicki, prezes Wil. Ak. Kół Misjologicznych. W imieniu władz akademickich prze-

mawiał prof. Górski. Dłuższą prelekcję wygłosił prorektor prof. Zajęzkowski, przedstawiając w niej próby chrystianizacji Litwy podejmowane przez Polskę przed rokiem 1300.

W godzinach popołudniowych delegację uczestników zjazdu przyjął u siebie w pałacu arcybiskup Jąbrzykowski.

Zjazd akademickich kół misjologicznych odbywa się pod protektora-tem J. E. ks. arcybiskupa Jąbrzykowskiego i J. M. rektora U. S. B. ks. prof. Wóycickiego i jest poświęcony uczczeniu 550-ej rocznicy chrztu Litwy. Z okazji tej projektowana była wycieczka uczestników zjazdu do Litwy, lecz spowodowany braku odpowiedzi z Kowna, z wycieczki tej zrezygnowano, postanowiono natomiast urządzić wycieczkę do Łotwy.

Przyszła jesień, dzień wciąż krótszy,
Smutek się rozgościł w duszy, —
Do „USTRONIA” zajrzyj, bracie,
Będziesz jak we własnej chacie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś, 31 bm. o godz. 20 po raz ostatni połączony dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie” w nowej inscenizacji dyr. Kielanowskiego. Wspaniałe słowo Wyspiańskiego, skojarzone z barwną inscenizacją plastyczną i głębią myśli — tworzy monumentalną całość, po zostawiającą na widzu niezapomniane wrażenie. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny. Oprawa dekoracyjna Jana i Kamilli Golusów. Ceny popołudn.

Na dzisiejsze przedstawienie „Wyzwolenie” wszyscy radio-abonenci otrzymują 25% zniżki od cen popołudniowych — za okazaniem dowodu opłaty za m-c wrzesień i październik rb.

Jutro, we wtorek, dn. 1.XI, o godz. 16 „Tekla” i o godz. 20 „Marcella”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

„Kracowiacy i Górale”. Dziś o g. 8 m. 15, grana będzie efektowna opera narodowa J. N. Kamińskiego z muzyką Z. Kurpińskiego „Kracowiacy i Górale” w inscenizacji Z. Nowakowskiego i reżyserii K. Wyrwicz Wichrowskiego. Wspaniałe to widowisko otrzymało nową malowniczą oprawę sceniczną. — Tańce narodowe w układzie baletmistrza J. Ciesielskiego. Kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiego. — Uczestnicy wycieczek turystycznych korzystają z ulg 25% za okazaniem karty uczestnictwa.

Widowiska świąteczne w „Lutni”. We wtorek, jako w dniu świątecznym teatr czynny będzie dwukrotnie o g. 4 m. 15 ukaże się po cenach znizowanych ostatnia nowość repertuaru „Zakochana Królowa” z J. Kulczyką w roli głównej. Wczorazem zaś o g. 8 m. 15 opera narodowa „Kracowiacy i Górale”.

W dniu Zadusznym — przedstawienie będzie zawieszona.

Już jutro koncerty zespołu węgierskich Cyganek. Jutro o godz. 19 i 21 dawno oczekiwany występ słynnego zespołu węgierskich Cyganek pod batutą wszechświatowej sławy Lili Gienes w sali b. Konserwatorium. Dnia 2 listopada pożegnalny występ.

Wczoraj policja położyła kres zaj-ściu. (c).

Wielka awantura przy ul. Tatarskiej

Właściciel lokalu przebitý nożem. Bufet zdemolowany. Alarmujący strzał uczestnika zakłóconej zabawy

Wczoraj wieczorem w czasie zabawy, odbywającej się w mieszkaniu Narecza Dokutowicza (Tatarska 5) wybuchła wielka awantura. Wywołali ją trzej goście: Henryk Wasilewski, Marian Herasimowicz oraz Koutanty Butkiewicz z ul. Kalwaryjskiej, którzy dotkliwie pobili kilku uczestników zabawy, zranili nożem w rękę gospodarza Narecza Dokutowicza oraz zdemolowali wnętrze lokalu i bufet, narażając własci-

ciela na szkodę przewyższającą 200 złotych. Jeden z uczestników zabawy Jan Tumul (Wilkomierska 28) dwukrotnie wystrzelił z rewolweru na postrach, kładąc kres bóje i alarmując policję, która sprawców zatrzymała.

Rannym udzielono na miejscu pierwszej pomocy lekarskiej.

Awantura wynikała z kłótni spowodowanej nadmiarem spożytego alkoholu. (c)

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 października 1938

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.45 Audycja dla najmłodszych w opr. Anny Bujwidłówny. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Pogadanka dla kupców i rzemieślników. 13.30 Przerwa. 15.00 „Nie zawsze szkoła była we sola” słuchowisko Wandy Achremowiczowej dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika naukowa. 16.30 Akademicy warszawscy w pierwszej obronie Lwowa — pogadanka. 16.40 Koncert. 17.20 „Kraców przed 20 laty” — wspomnienia naczelnego świątka. 17.35 Recital fortepianowy Witolda Małazińskiego. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sława śpiewaczki. 18.20 „W rojstach nad Prypećią” — pog. Eugeniusza Anszczyki. 18.30 „Czerwony kolor na wiszni” — reportaż dźwiękowy. 19.00 Muzyka lekka. 19.25 Przerwa. 19.30 Tadeusz Sygietyński: „Z pieśnią! Tańcem przez Mazowsze” — Transmisja do Włoch i Szwajcarii. 20.00 Muzyka lekka. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.0 Nowości literackie. 22.00 Skrzynka ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 22.10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Tr. do Baranowicz. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 1 listopada 1938 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Muzyka popularna. 9.00 Muzyka symfoniczna i wokalna. 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Idziego w Inowłodzu. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Z zaświatów” — opowiadanie autentyczne. 13.17 XI Ogólnopolski Zjazd Kół Misyjnych — reportaż J. Sawickiego. 13.27 Muzyka obiadowa. 14.45 „Mam lat 13” — powieść dla młodzieży. 15.00 Audycja dla wsi. 16.25 „Wędrujemy po Krakowie” — gawęda dźwiękowa. 16.00 „Z pieśnią po kraju”. 16.30 Recital fortepianowy Zofii Rabeczewiczowej. 17.00 Teatr Wyobraźni: „Z tamtego świata” — słuchowisko muzyczne. 17.50 Koncert popularny. 19.20 Transmisja z cmentarza Obrońców Lwowa na Łyczakowie. 19.50 Sylwetki sportowców. 19.55 Tworzy J. S. Bacha. 20.20 „Groby wielkich ludzi na cmentarzach wileńskich” — pogadanka. 20.30 Audycje informacyjne. 21.00 Stanisław Moniuszko: „Widma” — sceny liryczne wg poematu Adama Mickiewicza „Dziady”. 22.00 Od autobiografii do powieści — szkice literackie. 22.15 Włoskie scenaty skrzypcowe w wyk. Ireny Dubiskiej. 22.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.15 Zakończenie programu.

Instytut Kultury Italskiej w Polsce

Delegatura Wileńska Instytutu Kultury Italskiej w Polsce podaje do wiadomości, że z dniem 3 listopada br. otwiera roczne kursy języka włoskiego dla wszystkich, przy czym dla nauczycieli, studentów i członków Komitetu Polonia — Italia poczynione będą specjalne udogodnienia. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo: tj. w poniedziałki i czwartki, od godziny 19 do 20.

Zapisy oraz wszelkie informacje przyjmujecie codziennie od godz. 17 do 19 Sekretariat Liceum Handlowego i Administracyjnego, ul. Mickiewicza 18 (wejście z ul. Jagiellońskiej), tel. 14—14.

Wóz y przywłaszczyl 390 zł. i zbiegl

Wózny szkoły powszechnej nr 29, Stanisław Stankiewicz (ul. Lwowska 45) przywłaszczyl na szkodę szkoły 390 zł i zbiegl. O defraudacji powiadomiono policję. (c).

Mamy 362 straży pożarnych w ciągu roku przybyło 30

28 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego sprawozdanie posiedzenia Rady wileńskiego okręgu wojewódzkiego Zw. Straży Pożarnych RP.

Prezes zarządu okręgowego naczelnik wydz. Wiśniewski dekorował inspektora okręgu Franciszka Piankę medalem pamiątkowym zasługi, nadanym mu przez zarząd główny Zw. Straży Pożarnych RP.

Ze sprawozdania wynika, że obecnie w województwie wileńskim mamy 362 straże pożarne, czyli w ciągu roku przybyło blisko 30 straży. W dalszym ciągu odczuwają nasze straże brak dostatecznej ilości sprzętu i remiz. Natomiast znacznie posunęła się naprzód sprawa częściowej motoryzacji straży, a szczególnie budowa sztucznych zbiorników wody. Pod tym względem województwo wileńskie przoduje.

Niezwykłe zjawiska atmosferyczne

W dniach 28 i 29 bm. na terenie powiatu wołyńskiego i stołpeckiego przeszły burze połączone z wyładowaniami atmosferycznymi.

Jest to w tym okresie roku zjawisko b. rzadkie. To też ludność wiejska komentuje je szeroko. (c).

Wynał mordercę za 6 złotych

Policja święciańska aresztowała rolnika Jana Chałkę i jego parobka Wincentego Sidorowicza, mieszkańców wsi Zaderewno pod zarzutem usiłowania zabicia niajakiego Zygmunta Witkowskiego, lat 43.

Chałko, według oskarżenia, wynajął do krwawej rozprawy parobka za 6 zł i butelkę wódki. Parobek ciężko pobił siekierą Witkowskiego.

Chałko uczynił to miarą z zemsty za przegrany proces. (c).

Do tych, którzy oszczędzają

Kilka słów o banku „Społem“

Przezorność każe Wam odkładać część zarobku na czarną godzinę lub na przewidywane znaczniejsze wydatki. Przy lokowaniu tych zasobów kierujecie się względami: bezpieczeństwa i korzyści z oprocentowania.

Postępujcie słusznie. Poczujcie, jak odchodzić na stracenie? Wyciśnięty z zarobku grosz powinien w całości służyć na te potrzeby, dla których go odłożono. I procent nie może być obojętny. Pieniądz, złożony w jakiegokolwiek kasie, jest następnym staniem komuś wypożyczony. Komuś pomaga do rozwijania gospodarki i komuś powiększa dochód. Słusznie, aby z tego dochodu część w postaci procentu od wkładu doszła do rąk wkładcy, to znaczy do rąk tego, który kapitał uciął i dostarczył.

Ale to nie wszystko. Wkładka może być obojętny, głuchy i ślepy na wszystko, co się z jego wkładem dzieje — wystarczy mu bezpieczeństwo i procent. I może być także pełnym gospodarzem swego grosza i będzie chciał — jak każdy wierzyciel — wiedzieć, komu i na co swe pieniądze powierza i wypożycza.

Jako świadomy gospodarz poniesie swe pieniądze tam, gdzie jest pewien, że będą przyczyniać się do rozwoju gospodarstwa i dochodów rolników albo też kupców, przemysłowców i tym podobnych. A jeżeli to mniem odpowiada, jeżeli nie chce swymi z trudem zapracowanymi i odłożonymi groszami pomagać do bogacenia się pojedynczych osób, to zaniesie je tam, gdzie one posłużą do rozwoju gospodarstwa społecznego, do powiększenia dobrobytu najszerzej mas do wzrostu wspólnego dobra Narodu.

Do tych właśnie świadomych wkładców swracamy się.

Pragniemy Was poinformować, że istnieje kasa, która te Wasze wymagania zaspokoi. Jest nią Bank Spółdzielczy „Społem“ z Centralą w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 16/18 i z Oddziałami i Zastępstwami, prowadzonymi przez upoważnione spółdzielnie i Oddziały i Składnice Związku „Społem“.

Oddział Banku „Społem“ jest też w Wilnie, zaulek Rossa 3. To jest nasz społeczny bank. Zapewnia on całkowicie bezpieczeństwo wkładów, bo opiera się na wielkim i stale rosnącym gospodarstwie spółdzielczym polskich włościan i na gwarancji członkowsko-instytucyjnej, które posiadają z górą 50 milionów własnego majątku. Daje korzystne oprocentowanie (4—5%) i dolicza procenty co pół roku.

I — co najważniejsze — gwarantuje mocą swych przepisów i postanowień, że zblizowane pieniądze wypożycza jedynie na rozwój gospodarstwa społecznego, to znaczy na rozwój spółdzielczych sklepów, hurtowni i fabryk. Jeżeli zainteresowaliście się wyrobami z marką „Społem“, to wiedziecie, że zwiększając się ich ilość powstają dzięki wkładowi, powierzonym przez szerokie masy pracujące Bankowi „Społem“.

Ten, kto lokuje oszczędności w naszym banku, zyskuje najdalej idące bezpieczeństwo kapitału i dobre oprocentowanie, a ponad to —

bez żadnych ofiar i bez wysiłku — przyczynia się do rozwoju tego gospodarstwa, które służy potrzebom społecznym, które jest wyłącznie gospodarstwem polskim i które jest opoką niezależności gospodarczej kraju.

I Wy to czynicie w imię własnego i wspólnego dobra!

Filatelistów uwaga

Ministerstwo Poczt i Telegrafów daje filatelistom i miłośnikom rzeczy oryginalnych okazję nabycia serii znaczków Poczty Polskiej, które zostaną wprowadzone do obiegu z dniem 11 listopada z okazji 20 Rocznicy Odzyskania Niepodległości.

W urzędzie pocztowym Warszawa 1 (dział filatelistyczny) można do dnia 10 listopada 1938 r. zamawiać karnety ze znaczkami, które zostaną skasowane specjalnym datownikiem okolicznościowym używanym wyłącznie w dniu święta niepodległości 11 listopada 1938 r. przez urząd pocztowy Warszawa 1.

Z teki policyjnej

Na ulicy Mickiewicza auto prowadzone przez szofera Józefa Bielskiego zderzyło się z rowerem Czesława Grejca (Rysia 9). Rower został uszkodzony, zaś Grejc doznał lekkich uszkodzeń ciała.

Na placu Katedralnym szybko mknący samochód najechał na przechodzącą kobietę nieustalonego nazwiska. Skierowano ją do szpitala św. Jakuba.

Ze składu starego żelaza Józefa Unikowskiego (Lwowska 5) dokonywano oszczędnie systematycznych kradzieży. Stwierdzono, że kradzieży dopuszczali się dwaj nieletni chłopcy Czesław Kofosowski oraz Michał Humanowicz. Złodziejasków zatrzymano i skierowano do Izby Zatrzymań.

Z mieszkania Piotra Jankowskiego (Lisłopadowa 2) dokonano kradzieży rzeczy, ogólnej wartości 50 zł.

Rołmistrz Leonard Żyrkiewicz dostarczył do 3 komisariatu policji dwa kawałki szkła, które znalazł w zupie ogórkowej, spożywanej w jednej z lepszych restauracji wileńskich. Policja spisała o tym protokół i powiadomiła miarodajne władze administracyjne.

Weronika Pradziadowicz (Tatarska 15) zameldowała policji, iż wczoraj wieczorem została napadnięta i pobita przez swego męża, z którym żyje w separacji. Przeciwko Pradziadowiczowi spisano protokół.

SPECJALNA WARSZAWSKA
PRACOWNIA BUTÓW
wojskowych i myśliwskich
Zielińskiego Wojciecha
mistrza b. Zakł. Szewskich przy Szkole Podchorążych
Wilno, Mickiewicza 47
Poleca obuwie o wykonaniu solidnym, terminowo, gwarant. z tow. krajow. i zaogr. po cen. reklamow.

Obwieszczenie

O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Nieświeżu podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 14 listopada 1938 r. o godz. 12 w lokalu Zarządu gm. w Klecku przy ul. Cepeńskiej celem uregulowania zaległych należności skarbowych i wierzycieli różnych s-cy Uzięmowicza Piotra, fol. Tołmaczewo, gm. Łań, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: korpus z kołami pednymi motoru „Perkun“ w stanie używalności, o sile 20 HP firmy „Vacuum Oil Company“ Nr 4763 z 1926 roku wraz ze wszystkimi dodatkami i przyrządami w cenie 1000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9 do godz. 12 w lokalu Zarządu gm. w Klecku.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego
(-) **Stolyhwo Paweł**
Kierownik Działu Egzekucyjnego

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Nieświeżu podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 15 listopada 1938 r. o godz. 11 w lokalu p. Bujniwicza Michała w folw. Nacz-Kopań, gm. Siniawka, celem uregulowania zaległych należności skarbowych i wierzycieli różnych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: klacz mści czarnej, lat 16 — 150 zł, klacz mści kasztanowatej lat 12 — 260 zł, krowa mści czarnej biały lat 7 — 110 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9 do godz. 10.30 w lokalu zobowiązanego.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego
(-) **Stolyhwo Paweł**
Kierownik Działu Egzekucyjnego

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Nieświeżu podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 22 listopada 1938 r. o godz. 11 w lokalu zobowiązanych Szykuły Karla i Marii w folw. Czernyca, gm. Siniawka celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i wierzycieli różnych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: jałowka mści czarno-białej 2 lat 70 zł, 5 krów mści czerwono białej i czarno białej do 8 lat — 500 zł, 3 jałowki mści czerwono białej i czarno białej po 2 lata — 180 zł, klacz czarna 7 lat — 200 zł, klacz gniada półtora roku — 150 zł, żreback mści gniadej 6 m-cy — 50 zł, żyto oczyszczone w ziarnie 3200 kg — 356 zł, 40 gęsi i 20 indyków — 120 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9.30 do godz. 10.45 w lokalu zobowiązanego.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego
(-) **Stolyhwo Paweł**
Kierownik Działu Egzekucyjnego

LEKARZE

DR MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkova
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-68.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 2—1 i 5—8 w. powrótł

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 977.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz., — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA Zofia Malewska-Kubińska
z długoletnią praktyką
przyjmuje codziennie
ul. Połocka Nr 1 m. 2.

PRACA

MIERNICZY kreślarz obliczeniowiec potrzebny na prace scaleniowe, Mickiewicza 15 m. 4, tel. 5-45.

Na kursach Kroju i Szycia Z. Jacewiczowej
w Wilnie, Wileńska 34 — 21
został otwarty 6-tygodniowy kurs kroju i szycia dla inteligentnych pań.
Godziny zapisów 10—2 i 4—7
Przy Kursach pierwszorzędna pracownia damskich ubiorów.

Stołpeckie

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1924. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, mebel oraz prowadzi komisową hurtownię soli.
Skupuje: — zboże wszelkich rodzajów oraz trzodę chlewną.

Nieświeskie

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 59. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZESCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyc-Juraha — „Warszawianka“, Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaje owoców południowych i delikatesów.

ELEKTROWNIA nieświeska chce uprzęśliwić szerokim masom ludności korzystanie z prądu elektrycznego nie tylko do oświetlenia ale przede wszystkim dla potrzeb gospodarczych i domowych wprowadziła za zgodą władz nadzorczych tzw. taryfę blokową, obniżającą cenę jednostki zużytego prądu do 21 groszy za kilowat-godz. Celem szybkiego wprowadzenia w życie tej przystępnej taryfy — elektrownia w Nieświeżu już sprzedaje na raty po 2 złote miesięcznie, żelazka, kucharki, grzejniki itp. Ułatwienia te niewątpliwie zachęcą szeroki ogół mieszkańców Nieświeża i Klecka do taniego, bez-

Kino MARS | Dziś wielka premiera. Wznowienie. Nowa wersja Gigantyczny film reżyserii

Cecil B. de Mille

W cieniu krzyża

Role główne: **Claudette Colbert, Fredric March, Charles Laughton.**
Pożar Rzym. Walki gladiatorów. Uciechy pogańskiego Rzymu. Męczeństwo chrześcijan...

PAN | Dziś początek o godz. 4-ej. **Wielki sukces.** Powszechny zachwyt.

„WIĘZIENIE BEZ KRAT“

Piękny film o kobietach walczących o prawo do miłości i szczęścia. **Kolorowy nadprogram**

SWIATOWID | Kobiety nad przepaścią

Chrześcijańskie kino | Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy wg pow. Marczwińskiego
Film ten poświęcony tysiącom szan'onych dziewcząt. W rolach gl.: Nora Ney, Bogda, Andrzejewska, Wiszniewska, Brodzisz, Sępowski, Samborski, Zabczyński i inni
Uprasza się o przybywanie na początki s.: 4—6—8—10, w niedzielę i święta od godz. 1-e

OGNIKO | Dziś Rewelacyjny film francuski, którego bohaterami są: **młodość, radość, piękno** i 12 miesięczny brzdąc b. t.

„BRZDĄC“

Obsada: Lucien Baroux, 12 miesięczny Filipek, Pauline Cartom i inni.
Nadprogram: **UROZMAICONE DODATKI.** Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Sala b. Konserwatorium Końska 1

Już jutro, 1 listopada o godz. 19 i 21.15 **KONCERT** wszechświatowej sławy **ORKIESTRY węgierskich CYGANEK**
pod batwą słynnej **LILI GIENES.** Bilety od godz. 3 w kasie sali. **UWAGA.** Dnia 2 listopada ostatni pożegnalny występ

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń 1 rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

WKRÓTCE najsłynniejsza śpiewaczka świata
Imperio Argentina
PRZEKŁĘTA
we wspólnym filmie muzycznym.

Ostatnie dni. **Wspaniały film muzyczno-śpiewny**
„CYGANKA“
W rol. gl.: **RACHELE HUDSON** i **Jans Withers.** Przedziwny czar cygańskich melodii. Wzruszający romans filmowy. Tańce. Humor. Werwa. Tempo. — Nadprogram: **DODATKI**

HELIOS | Premiera. Dawno oczekiwana rewelacja ekranów. Wielkie arcydzieło na skalę filmu „Bengali“ w kolorach naturalnych
Indie mówią (Drum) W rol. gl.: fenomenalny **SABU** i **Raymond Massey.** Film pozostawia niezapomniane wrażenie. Nadprogram: Atrakcje i aktualności. Ulgi i honorowe bilety nie ważne.

KINO Rodziny Kolejowej
ZNICZ w arcy-filmie
Jan Kiepura i Marta Eggerth
„CZAR CYGANERII“
Nad program: **DODATKI.** Pocz. seans. codziennie o g. 16

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stolin, Stołpece, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe — 3 Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1

Druk „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40

hocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11

Redaktor odp. **Zbigniew Cieślak**